Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, środa 9 czerwca 1937 r. Nr. 156

GALOWY OBIAD I REWIA NA CZEŚĆ P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

Bukareszt, 8. 6. (Tel. wł.) Wczorajszy obiad w pałacu na cześć Pana Prezydenta R.P. odbył się ściśle według ceremoniału dworskiego. Po zebraniu się zaproszonych gości polskich i rumuńskich w salonie recepcyjnym, zjawił się marszałek dworu, zapowiadając przybycie szefów państw słowami: „Jego Ekscelencja Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki", „Jego Królewska Mość Król Karol". W ich towarzystwie przybył również następca tronu Wielki Wojewoda Michał. Przy stole Pan Prezydent zasiadł naprzeciw ko Króla Karola, po prawej ręce Pana Prezydenta zajął miejsce Wielki Wojewoda następca tronu Michał, po lewej zaś premier Tatarescu. Po prawej stronie Króla Karola zasiadł minister Beck, po lewej minister spraw zagr. Antonescu. Po obiedzie utworzył się cercle. Król Karol prowadził ożywioną rozmowę z min. Beckiem, Pan Prezydent R.P. z premierem Tatarescu, a Wielki Wojewoda Michał z posłem Rzeczypospolitej w Bukareszcie Arciszewskim.

Po obiedzie Król Karol udekorował Pana Prezydenta R.P. odznaczeniem „Meritul Cultural" 1 kl. (zasługi kulturalne), podkreślając wyjątkowe zasługi Pana Prezydenta R.P. na niwie naukowej. Min. Beck został udekorowany przez Króla Karola orderem „Pour Le Merite" 1 kl. Pan Prezydent R.P. wręczył Wielkiemu Wojewodzie Michałowi piękny, oprawiony w skórę, album pamiątkowy z fotografiami z jego pobytu w Warszawie. Wielki Wojewoda przyjął ten upominek z wyjątkowym zadowoleniem.

Wielka rewia

Bukareszt, 8. 6. (Tel. wł.) Dzienniki rumuńskie przepełnione są fotografiami, przedstawiającymi rozmaite momenty z uroczystości powitalnej Pana Prezydenta R.P. na drodze przez Rumunię oraz w Bukareszcie. Prasa podaje na naczelnych miejscach obszerne sprawozdania z przebiegu tych uroczystości. Na czołowym miejscu w dziennikach znajduje się fotografia, przedstawiająca Pana Prezydenta R.P. z Królem Karolem w otwartej karocy dworskiej, w której szefowie państw odbyli drogę z dworca do pałacu. Przebieg wczorajszych uroczystości na cześć Pana Prezydenta R.P. pisma przedstawiają w następującej formie:

„Timpul" pisze: Z okazji przybycia Pana Prezydenta R.P. stolica Rumunii przybrała odświętną szatę. Na całej drodze od dworca do pałacu powiewały flagi polskie i rumuńskie. Przy dojściu do szosy widniały inicjały Kró la Karola i Pana Prezydenta R.P. razem na jednej tarczy. Na długo przed przybyciem Dostojnego Gościa ulice, którymi miał przejeżdżać orszak, zapełnione zostały publicznością, która przybyła nie tylko ze stolicy, ale i z prowincji. Oddziały sportowe i młodzież szkolna powiewały przez cały czas przejazdu orszaku chorągiewkami o barwach polskich i rumuńskich. Wojska garnizonu stołecznego ustawiły się na kilka godzin przed przyjazdem pociągu wzdłuż całej trasy. W galowych mundurach ceremonialnych wojsko i orkiestry powitały Dostojnego Gościa — Prezydenta zaprzyjaźnionej Polski. W defiladzie wzięły m. in. udział oddziały żandarmerii, szkoły oficerskiej, lotnictwa, straży granicznej, wojsk technicznych, zmilitaryzowanej straży ogniowej, artylerii zwykłej i przeciwlotniczej, czołgów oraz kawalerii, która przedstawiała się bardzo imponująco. Dziesiątki tysięcy widzów zajęły miejsca na chodnikach już na kilka godzin przed przyjazdem pociągu. Balkony oraz okna domów prywatnych udekorowane były kwiatami oraz flagami polskimi i rumuńskimi.

„Curentul" pisze, iż na całej trasie publiczność wznosiła okrzyki na cześć Pana Prezydenta R.P. Przejazd orszaku wywołał wielki entuzjazm wśród społeczeństwa rumuńskiego.

O. N. R-owcy między sobą

Afera „Jutra" zatacza coraz szersze kręgi

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — s. b.). Śledztwo w sprawie afer popełnionych przez administratora zlikwidowanego czasopisma „Jutro", Sendlikowskiego zatacza coraz szersze kręgi. W toku dochodzeń ustalono, że prócz zdefraudowania pieniędzy na szkodę prezesa Warszawskiego Towarzystwa Ziemskiego, Popławskiego,

Sendlikowski sfałszował jego podpisy na wekslach i puścił je w obieg.

Obecnie do władz prokuratorskich zgłosił się niejaki Stanisław Tyszkiewicz, zamieszkały w Warszawie przy ul. Morszyńskiej 6 i oświadczył, iż w dniu 20. kwietnia w czasopiśmie „Jutro" ukazało się ogłoszenie, że

poważna firma wzamian za udzielenie pożyczki w wysokości 10 tys. zł., oferuje stanowisko z pensją 500 zł. miesięcznie.

Tyszkiewicz udał się do administratora „Jutra", gdzie został przyjęty przez Sendlikowskiego, który oświadczył mu, że wydawnictwo „Jutra" znajduje się chwilowo w trudnościach materialnych i wzamian za udzielenie pożyczki ofiarował mu stanowisko dyrektora wydawnictwa. Sendlikowski oświadczył, iż pismo ma 25 tys. nakładu i posiada poparcie wysoko postawionych osobistości. Tyszkiewicz pracował w wydawnictwie 2 tygodnie, zaś po upływie tego czasu pismo zlikwidowano. Rzecz jasna, że pieniądze swych nie otrzymał z powrotem. Obecnie złożył skargę w prokuraturze przeciw Sendlikowskiemu, oskarżając go o przywłaszczenie i oszustwo.

Jak wiadomo, w związku z aferą „Jutra" pozostaje

sprawa spoliczkowania redaktora „ABC.", Tadeusza Gluzińskiego.

W ostatnim numerze „Falangi", organu O. N. R. na pierwszej stronie ukazał się następujący komunikat:

„We wtorek, dnia 1 b. m. około godziny 3-ej po południu został spoliczkowany przed lokalem redakcji dziennika „ABC" współpracownik tego pisma, p. Tadeusz Gluziński."

Fakt ten pozostaje w związku z ukazaniem się w numerze „ABC" z dnia 30 maja oszczerczej napaści na Ruch Narodowo - Radykalny, której treścią było pomówienie ruchu Narodowo-Radykalnego o ponoszenie odpowiedzialności za aferę b. wydawcy „Jutra", Sendlikowskiego.

Poza tym „ABC" ośmieliło się nazwać Ruch Narodowo - Radykalny „dywersją".

———

Zniesienie specjalnego podatku od uposażeń urzędników

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — s. b.). Jak się dowiadujemy od 1. kwietnia 1938 r. ma być zniesiony podatek specjalny od uposażeń urzędników państwowych i samorządowych. Zamiast tego wszyscy urzędnicy płacić będą zwykły podatek dochodowy. W wyniku tej reformy obciążenia podatkowe niższych uposażeń mają ulec znacznemu zmniejszeniu.

Zniesienie specjalnego podatku od uposażeń urzędniczych pozostaje w związku z zapowiedzią reformy ogólnej podatków.

———

„Ks. Polski sprzedaje ziemię w obce ręce"

Od ks. Józefa Tomaszewskiego z Buczacza otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

W związku z pojawieniem się w poczytnym piśmie „Dziennik Polski" z dnia 4 czerwca 1937 r. Nr. 151, na stronie pierwszej (1) notatki pod tytułem „Ks. Polski sprzedaje ziemię w obce ręce", proszę po myśli postanowień dekretu prasowego o umieszczenie następującego sprawozdania:

„nie prawdą jest, że „proboszcz rzym.-kat. w Trybuchowcach obok Buczacza Ks. Tomaszewski sprzedał w gromadzie Żurawińce 15 morgów pola parafialnego Rusinom, jakkolwiek trafiali się bardzo dobrzy nabywcy narodowości polskiej". Natomiast prawdą jest, że Ks. Tomaszewski łącznie z Ks. Drem Andrzejem Kraśnickim, pełnomocnikiem Kurii Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie sprzedał umowę przedwstępną z 27/1. 1937 r. 15 morgów pola w Żurawińcach trzem włościanom narodowości polskiej, a to Michałowi Kuzdrowskiemu, Kazimierzowi Kuzdrowskiemu i Michałowi Górskiemu, zastrzegając wyraźnie w tej umowie, że pola tego pod rygorem jej unieważnienia nie mogą nabywcy odstępować Rusinom.

Gdy mimo to nabywca Michał Kuzdrowski potajemnie odsprzedał nabytych przez się 10 i pół morga pola Rusinom, przeto ks. Tomaszewski dowiedziawszy się o tym, całą transakcję unieważnił".

Wiadomość o sprzedaniu ziemi przez Ks. Tomaszewskiego zamieściliśmy w poczuciu obowiązku obywatelskiego, wychodząc z założenia, że w sprawie tej ze strony społeczeństwa polskiego musi być rozwinięta najwyższa czujność. To też sprostowanie Ks. Tomaszewskiego, wyjaśniające całkowicie tę sprawę, przyjęte zostanie przez szeroką opinię z pełnym zadowoleniem.

Wrogie nastawienie do państwa i armii powodem zbrodni

Morderca Chaskielewicz skazany na śmierć

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 12.10 ogłosił Sąd Okręgowy w Warszawie wyrok w sprawie Judy Leiba Chaskielewicza.

Na krótko przed ogłoszeniem wyroku wprowadzono na salę podsądnego pod wyjątkowo silną eskortą 8 posterunkowych i komisarza policji. Obok Chaskielewicza stanęło bezpośrednio dwóch policjantów, a również gmach sądowy był silnie obsadzony policją.

Przewodniczący Sądu odczytuje wyrok, mocą którego Chaskielewicz skazany zostaje za zbrodnię zabójstwa z art. 225 pkt. 1 k.k.

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Sąd w motywach zaznaczył, że wyrok ten oparł na całokształcie przewodu sądowego. Fakt pozbawienia życia śp. wachmistrza Bujaka przez oskarżonego został bezspornie ustalony. Chaskielewicz oddał kilka strzałów do śp. Bujaka z tyłu, a ostatni strzał oddał, gdy śp. leżał na ziemi. Chaskielewicz miał bezpośredni zamiar pozbawienia życia śp. wachmistrza Bujaka, czego zresztą nie neguje.

Chaskielewicz przyznał się do zabójstwa, przy czym w wyjaśnieniach podał, że gdy przed 10-ciu laty odbywał służbę w wojsku, śp. wachmistrz Bujak był jego bezpośrednim przełożonym i wymyślał Chaskielewiczowi od Żydów, miał go bić, a pewnego razu dał rozkaz topienia go głową na dół w beczce z nieczystościami.

Twierdzeniu oskarżonego Chaskielewicza, który w ten sposób chciał usprawiedliwić swój czyn, zaprzeczyli kategorycznie świadkowie. Oficerowie, podoficerowie i ułani, wśród których byli także i Żydzi, najbardziej stanowczo wykluczyli możliwość, aby śp. wachmistrz Bujak dopuszczał się wobec Chaskielewicza jakichkolwiek nadużyć, a jednocześnie zaprzeczyli jakimkolwiek wykroczeniom ze strony śp. wachmistrza Bujaka do ułanów Żydów, w szczególności do oskarżonego Chaskielewicza.

Śp. wachmistrz Bujak był wzorowym podoficerem, wybitnym, przykładnym i spokojnym. Traktował ułanów dobrze, był na służbie wymagającym ale sprawiedliwym przełożonym. Wszystkich żołnierzy traktował jednakowo bez względu na ich wyznanie czy narodowość.

Ustalone zostało, że oskarżony Chaskielewicz był żołnierzem złym, krnąbrnym, nie słuchającym rozkazów, symulantem, łazikiem i markierantem. W świetle zeznań świadków nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego Chaskielewicza, którymi wyjaśnieniami chciał zmniejszyć wagę popełnionego czynu.

Oskarżonym Chaskielewiczem — stwierdza Sąd w motywach — kierowały inne pobudki, płynące z jego nastawienia politycznego i społecznego. Oskarżony Chaskielewicz należał do Bundu, Cukunft, Kulturliga, Związku Zawodowego Odzieżowego, które to organizacje, jak stwierdza Sąd, pozostają pod silnym wpływem partii komunistycznej. Choć odnośnie samego Chaskielewicza Sąd nie stwierdził, by należał do partii komunistycznej, to jednak był zwolennikiem ideologii ustroju komunistycznego, na co wskazują jego pamiętniki i notatki.

Na tle tego nastawienia do Państwa polskiego i Armii polskiej powstał u oskarżonego Chaskielewicza plan zbrodni.

Nie bez wpływu na jego czyn pozostał nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu ludności żydowskiej i części prasy żydowskiej do Państwa polskiego i Armii.

Sąd nie podziela opinii biegłych lekarzy psychiatrów, którzy stanęli na stanowisku, że u oskarżonego ma miejsce ograniczona odpowiedzialność.

Przewód sądowy ustalił, że Chaskielewicz popełnił swój czyn z całą świadomością i premedytacją, na co wskazuje zachowanie się Chaskielewicza na dzień przed zbrodnią, gdy informował się w Kałuszynie a następnie w Mińsku Mazowieckim o osobę śp. wachmistrza Bujaka, na co wskazuje sam przebieg zbrodni.

Sąd odrzuca ponadto koncepcję spisku.

Sąd zastosował najsurowszy wymiar kary, tj. karę śmierci, mając na uwadze brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących jego wymiar, a wręcz przeciwnie, istnieją okoliczności, wykazujące jak największe napięcie złej woli, oraz premedytację, z jaką działał oskarżony, i okrucieństwo.

Skazanie Chaskielewicza na karę śmierci jest, zdaniem Sądu, nieodzowną koniecznością obrony społecznej, gdyż Chaskielewicz jest jednostką aspołeczną. Sąd stwierdza, że wyrok śmierci na Chaskielewiczu nie nosi charakteru odwetu, ale tylko jest reakcją w interesie społecznym.

Powództwo cywilne, zgłoszone przez wdowę po śp. wachmistrzu Bujaku w imieniu własnym i nieletniej córki w wysokości 1 zł. tytułem szkody moralnej, Sąd uznaje za słuszne i przysądza.

Po odczytaniu motywów wyroku, adw. Honigwill zapowiada złożenie skargi apelacyjnej.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego

Warszawa. 8. 6. (Tel. wł. — s. b.). **Ostatnio Sąd Najwyższy orzekł, że pracownik otrzymujący za pracę w godzinach nadliczbowych wynagrodzenie ryczałtowe, nie może za tę pracę rościć pretensji o wynagrodzenie norm przewidzianych w ustawie dla godzin nadliczbowych.**

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO

Rzeszów, 8. 6. (Tel. wł.) W nocy z 6 na 7 bm. znaleziono w lesie w Białce, w pow. rzeszowskim, zwłoki nieznanego mężczyzny. Denat miał na ciele szereg ran kłutych. Jak ustalono, zabitym jest Wł. Fornal z Białki, który miał we wsi dużo wrogów. Dochodzenia w toku.

POMÓŻ POLSKIEMU CZERWONEMU KRZYŻOWI RATOWAĆ CIEBIE!

Urlop w Rabce

Myśl o zdrowiu — resztę zostaw Rabce!

Otwarły się już wrota sezonu letniego, zwalnia się tempo pracy, całoroczna orka daje się we znaki, organizm zaczyna dawać sygnały ostrzegawcze: stop! Czas już pomyśleć o wypoczynku, zastanowić się nad wykorzystaniem celowym kilku wolnych tygodni, tak, aby i zdrowiu dogodzić i kieszeni uszczerbku zbytniego nie wyrządzić.

Każdemu omal pod koniec roku pracy coś dolega. Jednemu jakaś wrodzona lub nabyta niedomoga, drugiemu wyczerpanie, osłabienie nerwów, trzeciemu jakieś zaburzenia funkcyjne wskutek niehigienicznego trybu życia, a wszystkim razem — ogólne przemęczenie organizmu na tle wytężonej pracy i walki o byt.

Każdy więc powinien przysłuchać się zawołaniom S. O. S., których nie szczędzą sfatygowane organy wewnętrzne i ułożyć plan kuracji i wypoczynku, według wskazań lekarza.

Nikt z tych, których skierował lekarz do Rabki, nie wyjechał stąd bez poprawy na zdrowiu, bez śladów uleczenia. Tak działają źródła rabczańskie i życiodajna solanka.

Wszystkim, którzy kuracji rabczańskiej potrzebują, daje Rabka co ma najlepszego: znakomite kąpiele, zabiegi lecznicze, wnikliwą i troskliwą opiekę lekarską, spokój i ukojenie nerwów. W Zakładzie Zdrojowym wszystkie urządzenia i instalacje przystosowane do nowoczesnych wymagań, służą do pomocy w zwalczaniu cierpień.

Łatwość w wyszukaniu odpowiedniego dla każdego mieszkania, pensjonatu, duża rozpiętość cen dostępnych dla wszystkich, zniżki dla urzędników, wojskowych z rodzinami, ulgi kolejowe przy powrocie — pozwalają opędzić pobyt i kurację w Rabce małym kosztem.

Dzięki dbałości zarządu zdrojowiska Rabka wyposażona jest we wszystko, czego domagać się może kuracjusz łaknący odpoczynku, wygody, higieny i rozrywki.

Nie wolno marnować urlopu i zaprzepaszczać okazję ratowania zdrowia. Czas pędzi, nie czeka, lato jest krótkie. W drogę do Rabki!

Zainteresowanie prasy francuskiej bukareszteńską wizytą

Paryż, 8. 6. (Tel. wł.) Prasa paryska śledzi uważnie wizytę Prezydenta Mościckiego w Bukareszcie. Dzienniki paryskie zamieszczają dziś depesze, zarówno z Warszawy jak z Bukaresztu, podkreślając szerokie ramy, jakie oba kraje nadają wizycie Prezydenta Mościckiego.

„Paris Midi" pisze, że celem polityki polskiej coraz wyraźniej staje się koncepcja bloku od morza Bałtyckiego do morza Czarnego.

„La Republique" zamieszcza artykuł pt. „Polska i Rumunia", w którym publicysta dyplomatyczny tego dziennika Gerard pisze, iż podróż Prezydenta Mościckiego nie jest zwykłym gestem protokularnym, ale aktem dyplomatycznym o poważnym znaczeniu, mającym na celu jeszcze większe zacieśnienie stosunków polsko-rumuńskich, rozwijających się coraz intensywniej od chwili, gdy Polska zaczęła prowadzić politykę niezależną, i gdy Rumunia poczęła przejawiać równolegle te same tendencje.

Wyrok bez precedensu

nawet w praktyce światowej

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — s. b.) Sąd okręgowy w wywiadzie handlowym ogłosił niezwykle sensacyjny wyrok, mocą którego zakazał światowej firmie „Tobis Klangfilm" używać nazwy firmowej. Stało się to w związku ze skargą obywatela miasta Lwowa Janusza Tobisza, który złożył powództwo do Sądu okr. w Warszawie, jako siedziby spółki, domagając się na mocy ustawy o ochronie nazwiska, zakazania posługiwania się nazwą firmową jednobrzmiącą z nazwiskiem skarżącego.

Wydział handlowy zaopatrzył wyrok rygorem natychmiastowej wykonalności. Jest to pierwszy wyrok tego rodzaju w praktyce bodaj nawet światowej.

Koniec roku szkolnego 21 czerwca

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — s. b.) **Wobec nieścisłych informacyj Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, że 15-go czerwca kończą się zajęcia tylko w ostatnich klasach szkół powszechnych. Wcześniejszy termin da absolwentom możliwość złożenia świadectw przy przystępowaniu do egzaminów do I kl. gimnazjalnej. W innych oddziałach szkół powszechnych zakończenie roku szkolnego nastąpi 21 czerwca br.**

Lwów, dnia 8 czerwca 1937 r.

Za czerwonymi kulisami

Zza muru granicznego, oddzielającego nas od wschodniego sąsiada, przedzierają się coraz bardziej niezwykłe, coraz sensacyjniejsze wiadomości, które przedstawiają sytuację panującą w Związku Radzieckim w świetle conajmniej dziwnym. Po rewelacyjnych procesach trockistowskich, o których głośno zrobiło się w całym świecie, po tej upiornej, krwawej „czystce" przeprowadzonej na wielu odcinkach życia Rosji Sowieckiej, zdawało się, że na tym skończy się ponury spektakl.

Ale już pierwsze tygodnie po ostatnim procesie, przyniosły falę nowych aresztowań i posadzeń. W orbitę działalności GPU wpadali coraz nowi, coraz wybitniejsi dygnitarze Kompartii, a obok nich dostojnicy wojskowi, którzy, jak wiadomo, dotychczas byli poza wszelkimi podejrzeniami.

Korowód wojskowych rozpoczął attache wojskowy przy poselstwie w Londynie, kombryg Putna. Po nim zaczęto mówić o samym... Tuchaczewskim. Ale tu zdawało się, że pozycja marszałka jest tak potężna, tak niezachwiana, że przekreślała możliwość jakichkolwiek podejrzeń.

Przeniesienie Tuchaczewskiego, jednego z pięciu marszałków Związku Radzieckiego, na podrzędne stanowisko szefa okręgu nadwołżańskiego, przypieczętowało jednakże podejrzenia spadające na ambitnego marszałka, który od dawna, z racji swego pochodzenia i przeszłości, był solą w oku niektórych członków góry partyjnej.

Coś zaczęło się „psuć w państwie duńskim" i to w tempie bardzo przyśpieszonym. Do przeniesienia Tuchaczewskiego, przyłączyły się zmiany organizacyjne gwałtownie przeprowadzane na odcinku armii sowieckiej. Na nic nie przydawały się interwencje Woroszyłowa, coraz mocniej przykręcano śrubę teroru, który koszac wszystkich „niebłagonadiożnych", bynajmniej armii nie oszczędzał. Konkretnym przykładem tej „akcji" stało się samobójstwo Gamarnika, a natychmiast po nim zrodzona wersja o... aresztowaniu Tuchaczewskiego.

Oczywiście wszystkie informacje na ten temat należy przyjmować z dużą dozą sceptycyzmu, to też jedynie z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoski o aresztowaniu władcy Dalekiego Wschodu marszałka Blüchera, podsekretarza stanu w komisariacie spraw zagranicznych Krestinskiego, b. ambasadora Związku w Hiszpanii — Rosenberga i ambasadora Związku w Akkarze — Karachana. W normalnych warunkach aresztowanie równie wybitnych osobistości, a już specjalnie Blüchera i Karachana, dwu ludzi, którzy bezsprzecznie stworzyli podwaliny państwowości sowieckiej w krajach Bliskiego Wschodu i Dalekiego Wschodu, należałoby potraktować jako wyjątkowo złośliwą plotkę, ale... o normalnych warunkach dawno już w Związku Radzieckim zapomniano, a wszystkie dotychczasowe przykłady świadczą o tym, że na terenie „samodzierżawia" Stalina wszystko jest możliwe.

Aresztowanie Tuchaczewskiego wydaje się w chwili obecnej faktem przesądzonym. Wskazuje na to, już chociażby tylko to, że ambitny marszałek po dziś dzień nie przybył do Samary, gdzie mieści się siedziba dowództwa okręgu nadwołżańskiego. I znów ta sama historia. W normalnych warunkach możnaby bez specjalnych trudności ustalić, czy dany osobnik jest aresztowany, czy nie, a jeśli jest, to za co. W Związku Radzieckim, który nie bez słuszności szczyci się tak bardzo liberalną konstytucją, „likwidacja" ludzi niewygodnych odbywa się starym, gepistowskim systemem, przy czym ofiara zwykle trafia naprzód pod obstrzał „Politbiura". A że ludzi niewygodnych dla Stalina jest w partii i armii coraz więcej, więc „nie należy dziwić się, że aresztowania następują co dnia, porywając coraz nowe, coraz wybitniejsze osobistości, które naraziły się swą „nieprawomyślnością" wobec „ojca Związku Radzieckiego" tow. Stalina.

Sowiety żyją właściwie w stanie permanentnej czystki i ciągłego przesilenia. Fakty te dowodzą, że ustrój życia, wprowadzony za naszą wschodnią granicą, daleki jest nie tylko od obiecywanego „raju na ziemi", ale dzieli go przepaść od normalnej, europejskiej stabilizacji. (x.)

Perypetie w łonie Stronnictwa Narodowego

(Od własnego korependenta „Dziennika Polskiego").

Warszawa, 7 czerwca 1937.

Perypetie w łonie Stronnictwa Narodowego zaczynają być kłopotliwe dla tej partii. Wnioskować o tym należy choćby z grobowego milczenia, jakim prasa S. N. pokrywa niektóre jaskrawe zdarzenia w szeregach partii, pomimo, że są one nietylko głośne, ale omawiane nawet na łamach prasy codziennej.

Wstrzemięźliwość w wyświetlaniu wewnętrznych kłopotów jest ze strony czynników Str. Nar. o tyle charakterystyczna, że zawsze słyszeliśmy o idealnej, prostolinijności polityki, taktyki i wypadków inicjowanych przez Str. Nar. Nigdy — zdaniem kierowniczych sfer Str. Nar. — nie ma niczego do ukrywania, gdy idzie o politykę partii, wszystko odbywać się może na oczach opinii publicznej.

Stało się — wbrew tej buńczucznej postawie — coś, co wymaga jednak wstydliwej zasłony.

Na czym polegają trudności Str. Narodowego? Określilibyśmy je jako nową falę reakcji przeciw bezdusznemu dogmatyzmowi partyjnemu. Ostatecznie można w polityce trwać w bezwzględnej negacji do wszystkiego, co się wokoło dzieje — powiedzmy — przez jeden, dwa, nawet trzy sezony polityczne. Można być w opozycji nawet znacznie dłużej, o ile wypadki polityczne potwierdzają w całości prognozę opozycji. Jeżeli sytuacja utkwi w martwym punkcie, a czyn niki za nią odpowiedzialne nie umieją się zdobyć na żadną ewolucję poglądów. Słowem — jeżeli następuje trwała, a błędna stabilizacja podstaw ideowo-politycznych panującego regime'u.

Stronnictwo Narodowe — nawet przy najbardziej naciąganej interpretacji bieżącego rozwoju wypadków — nie może jednak powiedzieć, aby od wytworzonej w r. 1926 sytuacji nie zmieniło się nic po dzień dzisiejszy. Ewolucja oblicza dzisiejszej Polski i jej regime'u jest aż tak nadto widoczna, że każda próba negowania tego faktu zdaleka przedstawia się odrazu jako poprostu zła wola.

Jedno się nie zmieniło, tj. to, że nadal nie rządzi Stronnictwo Narodowe pomimo, że zwolenników tej partii bezustannie od lat przeszło dziesięciu ekscytuje się tą błogą nadzieją.

Okazało się jednak, że opinia polityczna w Polsce nie jest tak najgorszą, jakby się pozornie zdawało. Ludzie rozumieją, że ostatecznie nie jest ważne, kto rządzi, ale jak rządzi. Zrozumieli to przede wszystkim ludzie młodzi z samego Str. Narodowego, czego wyrazem były i są masowe lub pojedyncze secesje z partii.

Właśnie ostatnio zaznaczyły się znowu tego rodzaju objawy chowane na razie skrzętnie pod korcem, ale zapowiadające nowe powikłania wewnętrzne w partii.

Tym razem rzecz jest o tyle więcej znamienną, że dotyczy samych szczytów partii. Mówimy o dymisji prezesa Zarządu Głównego Str. Nar. Bartoszewicza.

Dymisjonowany szef kierowniczego organu partii należy do jej synchendrionu. Cieszył się zaufaniem Romana Dmowskiego, który widział w nim mo że nie niewzruszoną, ale w każdym razie skuteczną zaporę przeciw niepewnej fali młodych. Bartoszewicz zasiadał w prezydium z dwoma ludźmi: b. pos. Wierczakiem, wypróbowanym i niezmordowanym, ale właśnie dlatego zdecydowanym działaczem partii, zawsze wiernym regime'owi partyjnemu, jakikolwiek on był, ale w rzeczywistości duszą oddanym liberalnemu skrzy dłu stronnictwa. Obok b. pos. Wierczaka znalazł się w prezydium partii drugi były poseł, Tadeusz Bielecki, „żandarm partii", jedyny z pozostałych w niej laederów młodzieży z okresu lat 1920—1928. Niby zawsze mocny w słowach i geście, bezwzględny i nieustępliwy, ale mimo to zręcznie manewrujący między partyjna Scyllą a Charybdą. Dziś jedyny z pozostałych przewódców posiada bez wątpienia sytuację łatwiejszą, bo w zasadzie bezkonkurencyjną; a jeśli gdzie niepewną, to ze strony tylko nowej, już grubo po wielkim powojennym okresie młodzieży rozbłysłej gwiazdy, tj. Jędrzeja Giertycha.

Zdawało się, że w epoce wiecznych zaburzeń w partii przychodzi czas na jej „żandarma". Okazja nadarzyła się niewątpliwie dobra po ustąpieniu się 'dziwego i — jak się okazuje — nie dość już mocnego prezesa Bartoszewicza.

I oto ku zdumieniu ogółu miejsce prezesa zajął b. pos. Wierczak, „Żandarmeria" nie zyskała uznania. Partię reprezentuje w tej chwili wprawdzie człowiek niestrudzony, mający za sobą wieloletnią, długą kartę wieców i zgromadzeń publicznych, ale nic ponadto więcej. Ideologiem partii nie był b. pos. Wierczak nigdy, choć — coprawda — nie był nim także b. pos. Bielecki. Ten ostatni jednak przynajmniej wzrósł politycznie w atmosferze tworzenia się nowych prądów ideowych powojennego pokolenia.

Widocznie — mimo to — obowiązuje w partii stara zasada trzymania ludzi na uwięzi. Nie wolno nikomu wyrastać poza przewidziany z góry miarę. „Najwyższy czynnik" przestrzega zasady z uporem, pomimo, że partię kosztowało to już bardzo wiele...

KL. HR.

W przypisku

Manifestacja pełna treści

Dnia 7 bm. wieczorem o godz. 21-ej odbył się w Bukareszcie obiad galowy, wydany na cześć Pana Prezydenta R. P. przez króla Karola. W obiedzie wzięli także udział: wielki wojewoda Michał, minister spraw zagranicznych Beck, osoby ze świty polskiej i rumuńskiej Pana Prezydenta R. P., rząd in corpore, z premierem Tatarescu, poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski, poseł rumuński w Warszawie Zamfirescu, a wreszcie członkowie dwo ru królewskiego.

Podczas obiadu król Karol wygłosił przemówienie w języku rumuńskim, na które Pan Prezydent odpowiedział po polsku. W przemówieniach tych znalazła pełny wyraz treść polityczna wizyty Pana Prezydenta R. P., znaczenie, jakie do niej przywiązuje zarówno Rumunia jak i Polska.

Obaj szefowie państw w swych mowach nawiązali do przeszłości, do wspólnego dzieła Marszałka Piłsudskiego i króla Ferdynanda, którzy połączyli Polskę i Rumunię więzami sojuszu. Sojusz ten okazał się trwałym i niezawodnym i przetrwał wszystkie fluktuacje polityczne w ciągu lat 16-tu. Dziś dla nikogo nie może ulegać wątpliwości, że sojusz polsko-rumuński jest elementem stabilizacyjnym pokoju w tej części Europy, który opiera się o Bałtyk i morze Czarne. W znamiennych zwrotach Król Karol uwypuklił fakt, że sojusz z Polską jest dla Rumunii koniecznością życiową. Wszak jest to związek nie zwracający się przeciwko nikomu i oparty na własnych siłach. Tylko mocne porozumienia defenzywne — oto sens wywodów króla Karola — mogą uchronić od agresji z zewnątrz. Poza tym, celnym elementem sojuszu polsko rumuńskiego jest mocne oparcie, jakie znajduje on we wzajemnych uczuciach obu narodów. Podkreślić także trzeba gorące zwroty, jakich używał król Karol, mówiąc o Polsce.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w swym przemówieniu uwypuklił trwałość, będącą cechą zasadniczą sojuszu polsko-rumuńskiego, który zachował pełną wartość i tym samym wykazał swoją żywotność. Wiara we własne siły łączy Polskę i Rumunię. W mowie swej Pan Prezydent wskazał na wzrost siły własnej w obu krajach. Wiara ta znajduje swój wyraz w szacunku, jaki żywią Polska i Rumunia dla swych armii. Tak więc prawdziwa polityka pokojowa polsko-rumuńska opiera się na wielkiej sile każdego państwa z jednej strony, a z drugiej na sojuszu łączącym oba kraje. (t.)

Program wiejski O. Z. N.

Przemówienie sen. Galicy wygłoszone w Kielcach

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Na okręgowym zjeździe organizacji wiejskiej w Kielcach w dn. 6 czerwca 1937 r. przewodniczący organizacji wiejskiej O.Z.N. senator gen. Andrzej Galica wygłosił przemówienie, z którego przytaczamy najważniejsze ustępy:

Gdziekolwiek dotychczas przemawiałem w tworzących się kolejno okręgach organizacji wiejskiej O.Z.N., czy to w Warszawie, czy w Białymstoku, czy w kresowym Nowogródku, wszędzie widziałem, że do współpracy z wielkim celem Obozu Zjednoczenia Narodowego zgodnie stają obok siebie ludzie, których przedtem dzieliły czy różnice poglądów politycznych, czy różnice przynależności społecznej lub stanowej. Każdy z nich zrozumiał i uznał, że dla ogólnego dobra musi na korzyść drugiego poświęcić coś ze swego własnego „ja". Uznał, że musi swoje prace i dążenia powiązać z pracami i dążeniami innych ludzi.

Szef Obozu pułk. Koc w deklaracji ideowej mówi, że „Polaków nie stać dzisiaj na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, „od święta".

Wieś w pracy państwowej

Wzywając lud wiejski do tak pojętej zbiorowej pracy państwowej, pragniemy, by ten lud naprawdę uzyskał warunki, któreby mu tę pracę w pelni umożliwiły. Podniesienie gospodarcze wsi, a obok tego podniesienie jej fizycznych i kulturalnych wartości, są wskazaniami naszego Obozu i muszą się stać przedmiotem waszej, koledzy, niestrudzonej troskliwości na gruncie Kielecczyzny.

W jakim kierunku ma iść ta troska i praca?

W kierunku współdziałania z każdą akcją, która zmierza ku poprawie bytu ludności wiejskiej przy jednoczesnej korzyści dla państwa.

Znajdą się one napewno i napewno pomogą.

Zwiększenie chłopskiego stanu posiadania

Przez usta szefa naszego Obozu, pułk. Koca, oświadczamy, że dążąc do przebudowy ustroju rolnego, chcemy uzyskać jak najszersze zwiększenie włościańskiego stanu posiadania ziemi. Pojmujemy to jednak rozumnie i trzeźwo. Reforma rolna musi być przeprowadzona — to pewne, ale musi być ona prowadzona tak, by nie wpływała na obniżanie zdrowej produkcji rolnej. Już na ostatnim zjeździe okręgowym O.Z.N. w Nowogródku powiedziałem, że podchodząc do tego zagadnienia, większy nacisk kładziemy na sprawę wytwórczości, niż samej parcelacji. Parcelacja bowiem, która ze względu na przeludnienie wsi jest oczywiście konieczna, nie rozwiązuje jednak w całej pełni bolączek wsi. Wy starczy przyjrzeć się cyfrom. Prosty rachunek mówi, że już po 3-ch latach z całym krzykiem o parcelacji byłby w ogóle koniec. A cóż wówczas przyszłoby dalej robić?

Sama parcelacja tu nie wystarcza. Tu potrzeba jednocześnie zastosować cały szereg środków zaradczych, cały szereg działań z sobą ściśle powiązanych i wzajemnie się uzupełniających.

Jeżeli chodzi o przeludnienie wsi i o ten nadmiar rąk, który się dziś na wsi marnuje i powiększa tylko jej nędzę, to istnieje jeszcze jedna droga, o której zwłaszcza tutaj na ziemi kieleckiej chcę mówić. Jest nią droga, wiodąca ze wsi ku miastom, ku ośrodkom handlu, rzemiosła i przemysłu.

W Polsce przedrozbiorowej w ciągu wieków zakorzenił się i pokutował jeden z najsmutniejszych grzechów, jeśli mowa o życiu gospodarczym i społecznym. Oto nigdy w ciągu tych stuleci nie wytworzył się rodzimy handel polski, bo trudnienie się kupiectwem uważane było za coś poniżającego i uwłaszczającego godności ludzi, osiadłych na roli. Z tej przyczyny handel nasz niemal całkowicie znalazł się w niepolskim ręku, — jak zaś ta sprawa potoczyła się dalej i jak wygląda dziś, mówić o tym nie potrzebuję.

Historyczny grzech rolników

Z historycznego grzechu ówczesnych rolników musi dzisiejszy rolnik umieć wyciągać naukę. Grzechu tego nie wol no polskiemu chłopu powtarzać, bo kręci tym powróz sam na swoją szyję. Handel polski jest dopiero w powijakach. Przy jego koniecznym i nieodzownym rozwoju, przy powstawaniu zdrowych i konkurencyjnie wytrzymałych placówek kupieckich potrzeba będzie rąk do pracy, potrzeba będzie mózgów umiejących ważyć, mierzyć, rachować i liczyć. Skądże mają te ręce pójść, jeżeli przede wszystkim nie ze wsi, gdzie ich jest aż za wiele, gotowych do pracy a nie wiedzących co z sobą począć.

Nie inaczej jest i z rzemiosłem. Choć w mniejszym stopniu, jednak i rzemiosło uważane jest niejednokrotnie po dzień dzisiejszy za fach, który jakoby nie przystoi człowiekowi osiadłemu na roli. Zakres rzemiosła w pojęciu chłopa aż nazbyt często ogranicza się tylko do ściśle wiejskich i prymitywnych potrzeb jakiegoś kowalstwa, szewiectwa, czy rymarstwa albo ciesiolki. Tymczasem zaś cały szereg gałęzi rzemieślniczych tak dla miasta jak i dla wsi pracujących tkwi znów w niepolskim ręku. A przecież przy powstających warsztatach szlachetnego rzemiosła jak i przy dobrze zorganizowanych warsztatach drobnego przemysłu ludowego winno się dla bezrobotnych rąk ze wsi znaleźć sporo miejsca i zatrudnienia.

W tej mierze i ustawodawstwo musi być dostosowane do potrzeb.

Najważniejszym jednak ujściem dla odpływu marnujących się bezrobotnych sił ludności wiejskiej ziemi kieleckiej winny być ośrodki przemysłu, zarówno te które już istnieją, jak te które zgodnie z ogólnym planem gospodarki państwa będą tworzone.

Tu właśnie potrzeba będzie bardzo wielu krzepkich rąk do pracy i to do pracy takiej, która nie tylko daje zatrudnienie i chleb człowiekowi idącemu ze wsi do miasta, ale takiej, która służy ogólnej potrzebie kraju, gospodarczemu dźwiganiu go i obronie. Tu właśnie, na tej drodze, dokonywać się winien proces wiązania interesów ludności wiejskiej z interesami ludności miejskiej, oraz zatrudniania świeżych sił ludzkich zbędnych na wsi, a tak potrzebnych w ośrodkach przemysłowych.

Angielska delikatność

Londyn, 7. 6. (PAT) Angielscy dostawcy filmów postanowili nie dopuścić do wyświetlania w Anglii filmu z uroczystości ślubnych ks. Windsoru. Jeden z dostawców filmowych motywował tę uchwałę tym, że wyświetlanie filmu z życia ks. Windsoru mogłoby wywołać niepożądane wrażenia. Uchwała idzie także po linii życzeń ks. Windsoru, pragnącego uniknąć wszelkich kontrowersyj, związanych z faktem jego abdykacji.

Decyzję tę towarzystwa filmowe powzięły niezależnie od czynników autorytatywnych, które nie wywierały w tym kierunku żadnego nacisku.

Uroczyste otwarcie 34-tej sesji

międzynarodowego komitetu olimpijskiego

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) W dniu 7 bm. o godz. 17-ej w sali kolumnowej Hotelu Europejskiego odbyło się uroczyste otwarcie 34 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Po środku sali zajęli miejsca przybyli na kongres członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, po stronie lewej — przedstawiciele rządu polskiego, po stronie prawej — przedstawiciele dyplomacji.

Uroczystość rozpoczęła się od chóralnego wykonania hymnu olimpijskiego, po czym przemówienie wstępne wygłosił prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz, po czym kolejno przemawiali: Pan Premier Sławoj-Składkowski, Prezydent miasta Warszawy Stefan Starzyński, oraz prezes M. K. OL. hr. de Baillet-Latour. Po przemówieniach chór odśpiewał pieśń Gaude Mater.

W niedzielę 6 bm. pod nieobecność p. Prezydenta R. P., który wyjechał do Rumunii, p. Marszałek Śmigły-Rydz wydał na Zamku królewskim śniadanie dla członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

W śniadaniu wzięli udział wszyscy uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Olimpijskiego z prezesem Komitetu p. Baillet-Latour na czele. prezes Z. Z. min. Ulrych z małżonką, wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek z małżonką, wiceminister WR i OP p. Błeszyński, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. Warszawy Starzyński z małżonką, zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego A. Łubieński, płk. Kiliński z małżonką, wicedyrektor departamentu M. S. Z. Gwiazdowski, prezes P. K. OL. płk. Glabisz, płk. Ziętkiewicz oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta R. P.

Arc. Otto Habsburg w Hiszpanii

San Sebastian, 7. 6. (PAT) Potwierdza się wiadomość, że arcyksiążę Otto Habsburg przebywa od kilku dni w Hiszpanii nacjonalistycznej, lecz incognito. Cesarzowa Zyta również była w Hiszpanii, lecz już odjechała. Arcyksiążę Otto odwiedza codziennie swego wuja Gaetan de Bourbon Parma, znanego na froncie baskijskim i przebywającego obecnie w szpitalu San Ignacio.

25 lotników zginęło w 10 dniach

Londyn, 7. 6. (PAT) Ubiegły weekend zaznaczył się nowymi katastrofami lotniczymi. W Cumberland i Westmoveland spadły dwa samoloty wojskowe, pociągając za sobą śmierć czterech lotników. W dwóch innych katastrofach zginęło trzech lotników wojskowych. Ponadto zginął jeden lotnik cywilny, spadając z samolotem na cmentarz w Bromley w hrabstwie Kent. W ciągu ostatnich 10-ciu dni zginęło 25 lotników.

Ważne dla ubezpieczonych W zakładzie „Fonciere"

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) komunikuje, iż Powszechny Zakład Ubezpieczeń „Fonciere" w Budapeszcie zdeponował w swoim czasie w związku z wykonywaną na obszarze b. zaboru austriackiego działalnością ubezpieczeniową, między innymi w dziale ubezpieczeń na życie — kaucję w Banku Polskim we Lwowie w papierach wartościowych, przedstawiających obecnie wartość 6 500 zł. Wobec nieuregulowania do obecnej chwili przez wymieniony zakład ubezpieczeń roszczeń osób ubezpieczonych na życie — osoby te mogą dochodzić swych roszczeń na wymienionej kaucji, o czym jednocześnie Ministerstwo zawiadamia Bank Polski.

Uroczysty obiad w Bukareszcie
na cześć Głowy Państwa Polskiego

Bukareszt. 7. 6. (Tel. wł.). O godz. 21 odbył się w pałacu królewskim uroczysty obiad wydany przez J. K. M. Króla Karola na cześć Pana Prezydenta R. P.

W obiedzie wzięli udział następca tronu książę Michał, minister Spraw Zagranicznych Beck, członkowie rządu rumuńskiego, delegacja polska towarzysząca Panu Prezydentowi z gen. Schallym, delegacja rumuńska, która powitała Pana Prezydenta R. P. na granicy, członkowie poselstwa R. P. z posłem Arciszewskim, polski attache wojskowy, członkowie domu królewskiego.

W czasie obiadu król Karol wygłosił po rumuńsku następujące przemówienie:

Przemówienie Króla

„Panie Prezydencie!

Jest dla mnie prawdziwą radością witać w stolicy mego państwa Waszą Ekscelencję — Prezydenta Polski zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej. Te powitalne słowa pochodzą nietylko ode mnie, lecz od całej Rumunii.

Wizyta, którą Pan nam składa w dniu dzisiejszym, następuje właśnie w chwili, gdy odczuwa się coraz silniej potrzebę solidarności międzynarodowej, a więc i ponownego potwierdzenia węzłów przyjaźni łączących nasze kraje.

Węzły te będące wynikiem życiowej potrzeby obu zaprzyjaźnionych krajów zmierzają do dalszego wzmożenia przez swój charakter obronny wysiłków naszych, których celem jest konsolidacja pokoju światowego.

Jesteśmy przeświadczeni, że jedynie polityka pozbawiona wszelkich czynników wrogości może przez trwałe układy uchronić od wszelkich zakusów napastniczych i stanowi tym sposobem gwarancję trwałości pokoju. Na tej właśnie drodze rozwija się właśnie polityka Rumunii, utrwalająca poza naszym sojuszem wszystkie inne sojusze i przyjaźnie, które harmonizując z sobą, tworzą dzieło niezniszczalne w służbie pokoju. Te sojusze i przyjaźnie są całkowite zgodne z duchem, którym jest ożywiona wielka instytucja genewska.

Panie Prezydencie! Wizyta Waszej Ekscelencji budzi w naszych sercach wspomnie dnia, w którym nigdy nieodżałowanej pamięci Marszałek Piłsudski przywiózł Memu Drogiemu Ojcu pozdrowienie Polski.

Byli oni obaj twórcami naszego sojuszu i winniśmy zachować głęboko cześć dla Ich pamięci.

Przerzucając karty historii przekonywujemy się, że przyjaźń między obu narodami nie datuje się dopiero od dnia odrodzenia Polski, lecz sięga czasów znacznie dawniejszych. Twórcy sojuszu polsko-rumuńskiego mogli odnaleźć w historii i w duszy obu narodów pierwiastki, które przyczyniły się do scementowania naszych tak serdecznych stosunków, które dzisiejsza wizyta wzmocniła tak wydatnie.

Oto dlaczego, Panie Prezydencie, nie wypowiadam bynajmniej chłodnych protokularnych słów, gdy mówię, że witam Pana w Rumunii z radością w sercu, lecz stwierdzam prawdziwie z głębi duszy płynące uczucie całego narodu rumuńskiego. Siła naszego sojuszu leży w tym, że nie jest to jedynie akt rozsądku politycznego, lecz także impuls szczerej przyjaźni obu naszych narodów.

Jestem szczęśliwy i cała Rumunia jest szczęśliwa, mogąc wraz ze mną powitać Pana wśród nas.

Wznoszę kielich za zdrowie Waszej Ekscelencji i za pomyślność i dalszy wspaniały rozwój mojej drogiej sojuszniczki Polski.

Mowa Prezydenta

W odpowiedzi na mowę J. K. M. Króla Karola, Pan Prezydent R. P. wygłosił po polsku następujące przemówienie:

„Wasza Królewska Mości!

Z całego serca dziękuję za słowa szczerej przyjaźni, którym Wasza Królewska Mość zechciał mnie powitać w swej stolicy i pragnę również od siebie wyrazić najwyższą radość, że mogę przez tę moją wizytę dać nowe świadectwo nierozerwalności ścisłych węzłów, jakie łączą obydwa nasze kraje.

W tej uroczystej chwili wspomnienia moje przede wszystkim zwracają się ku przeszłości, kiedy to szefowie naszych dwóch państw, J. K. M. król Ferdynand i Marszałek Józef Piłsudski, swoją osobistą współpracą założyli podwaliny sojuszu obronnego polsko-rumuńskiego, który stał się jednym z elementów istotnych ogólnej stabilizacji w Europie.

Od tego czasu upłynęło lat 15 z górą a bieg wypadków sprowadził wiele zmian w stosunkach międzynarodowych. Sojusz polsko-rumuński jednakże nie tylko zachował cały walor, lecz rozwinął się w przyjaźń, którą obydwa narody czują głęboko i we współpracę, która się rozszerza na wszystkie dziedziny ich działalności.

W pełnej świadomości własnych sił twórczych zarówno Polska jak i Rumunia mogą z całkowitą ufnością patrzeć w przyszłość. Pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym należy zanotować na korzyść obu krajów znaczne postępy. Nie ustając w wysiłkach nad zapewnieniem coraz to nowych postępów, rozumieją one doskonale, że bezpieczeństwo kraju jest warunkiem niezbędnym jego rozwoju wewnętrznego. Zdają one sobie również sprawę z tego, że to bezpieczeństwo powinno być zapewnione w pierwszym rzędzie w oparciu o siły własne narodu i to jest powodem wielkiego umiłowania, które otacza armię w każdym z naszych krajów.

Istnieje jeszcze inny element zasadniczy bezpieczeństwa dla Polski i dla Rumunii. Jest to sojusz, który je łączy i który stanowi czynnik istotny równowagi i pokoju w tej części Europy.

Z serdecznym uczuciem Polska patrzy na znakomity rozkwit Rumunii pod twórczym panowaniem Waszej Królewskiej Mości i jest to wymownym dowodem, jak poczesne miejsce zajmuje sojusz polsko-rumuński w umysłach i sercach Polaków.

Wielka popularność i szczera sympatia w Polsce dla dynastii i narodu rumuńskiego objawiły się ostatnio w całej pełni podczas pobytu Jego Królewskiej Wysokości Księcia następcy tronu w Warszawie, a uczucia te znajdują swój wyraz również w entuzjazmie, z jakim cała Polska śledzi przebieg mojej obecnej wizyty w Rumunii.

Wznoszę kielich za zdrowie Waszej Królewskiej Mości i domu królewskiego za pomyślność jego panowania i za szczęście jego narodu.

Wspaniała rewia floty italskiej
przed marszałkiem von Blomberg

Rzym. 7. 6. (PAT). Przebieg dzisiejszych manewrów floty włoskiej zorganizowanych z okazji przyjazdu feldmarszałka Blomberga był imponujący.

Jednostki morskie biorące udział w rewii — torpedowce i kontrtorpedowce zgromadziły się w pobliżu wyspy Ventone, dokąd podążyły też dwoma długimi szeregami wielkie krążowniki. Jednocześnie na horyzoncie ukazały się okręty wywiadowcze, których zadaniem był fikcyjny atak na krążowniki. „Wrogie" eskadry zbliżały się do siebie z szybkością 100 klm na godzinę.

W pewnym momencie okręty wywiadowcze zostały zasłonięte gęstą zasłoną dymną. Pod osłoną jej zbliżyły się one do atakowanych krążowników i po wyrzuceniu torped, natychmiast cofnęły się znowu w gęste kłęby dymu. Krążowniki wykonywały tymczasem ruchy mające na celu uniknięcie storpedowania.

Wkrótce potym wszystkie eskadry biorące udział w manewrach połączyły się i powitały gościa niemieckiego, wciągając na maszty sztandary Trzeciej Rzeszy. W chwili, gdy okręty defilowały w szyku bojowym, ukazał się nad nimi samolot „nieprzyjacielski", który natychmiast zaczęto ostrzeliwać z dział zenitowych. Na rozkaz okrętu admiralskiego, wszystkie krążowniki otworzyły też ogień do samolotu.

Manewry przeprowadzone zostały z ogromną precyzją. Po zakończeniu ich, wszystkie okręty biorące w nich udział odpłynęły w kierunku Neapolu.

SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ

Londyn, 7. 6. Mecz finałowy w turnieju w Weybridge pod Londynem przyniósł zwycięstwo Jędrzejowskiej nad znaną tenisistką amerykańską Marble w trzech setach 3:6 6:3 6:4.

Zmiana w rozgłośni lwowskiej P. R.

Nie jest już tajemnicą ani dla Czytelników ani dla Radiosłuchaczy, że w ciągu bieżącego miesiąca dokonana zostanie zmiana na stanowisku naczelnego dyrektora Rozgłośni lwowskiej. Obecny jej dyrektor, mjr. Janusz Żuławski został powołany do Wilna, a na jego miejsce wraca dyrektor Juliusz Petry od półtora roku prowadzący Rozgłośnię wileńską.

Dziwna to jest zmiana i dziwne przenosiny — w odczuciu każdego Lwowianina. Żal lwowskich radiosłuchaczy wobec opuszczania ich przez kogoś, z kim zżyli się w ciągu półtora roku serdecznie i szczerze — przepołowiony jest radością, wywołaną powrotem pierwszego kierownika Radio stacji lwowskiej, pierwszego jej budowniczego i wiernego strażnika jej interesów. A znowu tamtą radość mąci myśl, że odchodzi od nas strażnik niemniej wierny, prawdziwy żołnierz, który po żołniersku zdobycze lwowskiego Radia przejął, zachował i pomnożył.

Lwów — to miasto żołnierskie. Obóz rozbity na kresach ku zachowaniu tej ziemi dla Rzeczypospolitej. Zmiany na lwowskich stanowiskach kierowniczych przypominają zawsze poniekąd trosze zmianę warty. Ale nigdy jeszcze tak silnie nie odczuwało się żołnierskiego rytmu w krokach tego, który odchodzi i tego, który przychodzi. Może dlatego, że obaj: i major Żuławski i dyrektor Petry są żołnierzami; jeden z krwi i kości, drugi z ducha pogrążonego w dumach o rycerskiej przeszłości i sławie.

A więc — zmiana warty. Posłuszna, z uśmiechem, braterska i bez niechęci. Czyż odczuwa jakąkolwiek niechęć dla swego towarzysza broni oficer zdający mu placówkę? A my patrzymy na tę zmianę, jak patrzyliśmy kiedyś na oddziały naszych żołnierzy, maszerujących na front: ze łzami wtłoczonymi pod powieki i z uśmiechem dumnej radości na ustach. Takim żołnierzom rzuca się kwiaty: czerwone i białe kwiaty.

Ale nam wolno, a może i należy uczynić coś jeszcze. Spojrzeć jednym rzutem oka na samą placówkę. Jaką zostawia dotychczasowy jej komendant? Czy zda ją nowemu taką, jaką odebrał, półtora roku temu — z tych samych rąk?

Major Żuławski przyszedł do Lwowa w momencie bardzo trudnym. Odejście dyrektora Petry'ego było dla Lwowa klęską, przegraną w walce jaką lwowianie zawzięcie toczyli o zachowanie w Rozgłośni człowieka, który był prawdziwą jej duszą. Więc na każdego nowego przybysza na to miejsce patrzano nieufnie. Każdy musiał napotkać mur uprzedzenia, niechęci, głuche go milczenia, wyrosły z poczucia krzywdy, jaka się stała miastu.

Przeszły tygodnie, zanim dawni liczni bywalcy lokalu przy ul. Batorego 6 zaczęli zaglądać z powrotem do dyrektorskich drzwi. Przygnała ich potrzeba współżycia z mikrofonem, poczucie, że nie można spraw ważnych, publicznych, zaniedbywać dla żalów osobistych. Wtedy napotkali w dyrektorskim gabinecie szczere, żołnierskie oblicze majora Żuławskiego. Mocnym, żołnierskim uściskiem dłoni zostali znowu wciągnięci w orbitę radiowej pracy dla Lwowa i Małopolski Wschodniej. Pogodzili się ze zmianą — przez osobisty walor człowieka.

Wielu było w tym okresie narzekających na Radio lwowskie: że obniżył się poziom, że brak dawnych audycyj, prelegentów, atrakcyj. — Nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, ile czasu trzeba, aby w tak wyjątkowych warunkach: rezerwy, chłodu, dąsów w nowym terenie — poprowadzić Rozgłośnię po linii wysokiej i zadowalającej.

Spójrzmy teraz, po półtorarocznej działalności dyrektora Żuławskiego we Lwowie, na wykres rozwoju Rozgłośni. Linja, zaczepiona wysoko przez dyrektora Petry'ego, nie obniżyła się ani na włos. Biegnie górą — zawsze stale na drugim miejscu po Warszawie, najlepsza z Rozgłośni prowincjonalnych. I o tym mówią nie domysły i plotki, ale nie kłamiące nigdy cyfry statystyczne Biura Studiów.

W ciągu tych kilkunastu miesięcy wzrosła nie tylko liczba radioabonentów, nie tylko wybudowana została wspaniała, wzmocniona stacja nadawcza, ale poziom odczytów, działu rozrywkowego, audycyj dziecięcych, a szczególnie lwowskiego Teatru Wyobraźni wzrósł do wysokości, z której z dumą spoglądać możemy na Radio lwowskie. Nasze słuchowiska, do których wciągnięto opornych autorów dramatycznych Lwowa i młodych debiutantów nie ustępują dziś miejsca Warszawie. Mieliśmy już dziewięć premier lokalnych Teatru Wyobraźni, dziewięć wieczorów, z których ani jeden nie jest pozycją straconą. Odczyty lwowskie z doskonale postawionym ostatnio lwowskim felietonem aktualnym cieszą się wielką frekwencją słuchaczy, minuty i odcinki literackie przynoszą twory prawdziwej poezji, audycje dla dzieci mają najlepszą opinię w całej Polsce. Zaś specjalnie lwowskie audycje: Radio dla Chorych, Koncert Życzeń, Młodzież lwowska przed mikrofonem i nocne koncerty le tnie — zyskały mocny kredyt u radiosłuchaczy i otrzymują jawne dowody swej wysokiej wartości w licznej korespondencji.

A już nowy sezon obsypał nas poprostu inowacjami, zmianami, niespodziankami. Nowa skrzynka dla dzieci „Trochę pieśni trochę słowa", odcinek beletrystyczny pt. „Czytamy", humoreski i monologi wieczorne, rozszerzony Koncert Życzeń, wzbogacone audycje rolnicze, rozszerzenie zakresu pogadanki „Mody" do propagandy estetyki stroju u wszystkich warstw, wreszcie ostatnia nowość niedzielna: „Pół czarnej przy mikrofonie". Zaś ostatnie pozycje reportaży, słuchowisk i wieczorów niedzielnych w miejsce dawnej „Wesołej Fali" imponują poziomem i treścią, że wspomnę tu tylko reportaż p. Lisiewicz „Polskie płótno — polski len", słuchowisko góralskie Kańskiego „Jak Jasiek o Pyrtakowom dusycke z diabłami tańcował" i „Nitouche z Bocianowic" Tepy i Lipczyńskiego.

Gdzie są jednak zdobycze — bywają i straty. Istnieją jednak dziedziny, do których nie sięgnie nawet żołnierska ręka. Winy tych strat należy szukać poza Rozgłośnią lwowską.

Dziś, gdy patrzymy na przekazywanie placówki radiowej w nowe, a tak nam znane, tak miłe ręce — zwróćmy się z najwyższą wdzięcznością do dyrektora Żuławskiego, za to, że przekazuje tę placówkę mocną, bujną, w pełnym rozkwicie i rozpędzie żywotności. Może najmilej Mu będzie — temu Żołnierzowi, który nawet urzędnikom swoim kazał nazywać siebie majorem — gdy w dniu Jego odjazdu sformujemy się w zwarty front i patrząc Mu w oczy z tą szczerością z jaką on patrzył na nas i nasze sprawy rozpatrywał, powiemy Mu:

Cześć, panie Majorze! I niech Pana w Wilnie pokochają tak, jak myśmy Cię pokochali we Lwowie!

JADWIGA GAMSKA-ŁEMPICKA

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 291.27 — 289.55, franki francuskie 23.60 — 23.46, franki szwajcarskie 121.05 — 120.25, funty angielskie 26.15 — 25.99, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.20 — 17.70, korony duńskie 116.69 — 115.85, korony norweskie 131.38 — 130.40 korony szwedzkie 134.83 — 133.85, liry włoskie 23.20 — 22.60, marki fińskie 11.57 — 11.25, marki niemieckie 131.00 — 129.00, — szylingi austriackie 98.00 — 97.50, marki niemieckie srebrne 140.00 — 138.00, funty palestyńskie 26.05 — 25.80.

AKCJE

Bank Polski 101.25 — 100.50 — 101.25, — Cukier 29.00, Węgiel 18.75, Lilpop 12.00, — Ostrowiec 23.25, Starachowice 28.25.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 63.75 — serie nienotowane. 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 57.00, 6 proc. poż. dolarowa 54.50 — kupon 20.65. 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.50, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 370.00, — kupon 26.07, 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.88 — 53.00 — 52.00 — 52.25 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 8 czerwca

Belgia 89.15 — 89.93 — 88.87, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 290.55 — 291.27 — 289.83, Kopenhaga 116.69 — 116.11, Londyn 26.08 — 26.15 — 26.01, N. Jork czeki 5.28 i jedna ósma — 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Oslo 131.05 — 131.38 — 130.72, Paryż 23.54 — 23.60 — 23.48, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 134.50 — 134.83 — 134.17, Zurych 120.75 — 121.05 — 120.45, Wiedeń — 99.20 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.57 — 11.51, Montreal 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.15 — 26.01.

Tendencja mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 8 czerwca

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywna sprzedaż wyki i egzekutywne kupno otrąb.

Naogół ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów.

Otręby jęczmienne od 15.00 — 15.50

Inne kursy niezmienione.

KOMUNIKAT

Z powodu pogrzebu bł. p. Dyrektora Dra Panetha we czwartek, dnia 10 b. m. Giełda nieczynna.

———

Prof. STEFANKIEWICZ WOJCIECH 12

ARMIA POLSKA WE FRANCJI

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem dnia 28 czerwca 1919 r. Niemcy podpisali pokój w Wersalu i dzięki temu można było dywizje błękitne zużytkować na froncie wschodnim.

W połowie lipca 1919 r. stan rozmieszczenia błękitnych dywizyj przedstawiał się następująco: W Małopolsce wschodn. 6 dywizja, na Wołyniu 1 dywizja, w kraju 2 dyw., 3 dyw. i dyw. instrukcyjna.

Dnia 19 października 1919 r. odbyła się w Krakowie uroczystość zjednoczenia wszelkich organizacyj wojskowych. Po spolszczeniu kadr dywizyj błękitnych zorganizowano z nich 3 dywizje o numeracji 11, 12 i 13, część w dywizję górską, część w 18 dywizję.

U schyłku r. 1919 nastąpiło planowe odrzucenie wojsk sowieckich w głąb Białorusi, na Wołyniu i Podolu. Do przegrupowanych sił do ofensywy na Wołyniu i Podolu należą również dywizje błękitne. W skład frontu wołyńskiego pod wodzą gen. Listowskiego wchodzi 1 Dywizja strzelców, która zaczęła ofensywę 8 sierpnia 1919 r., przełamuje opór nieprzyjaciela pod Klewaniem i zajmuje forty Równego. W skład frontu w Małopolsce Wschodniej pod wodzą gen Iwaszkiewicza wchodzą między innymi 3 Dywizja strzelców, świeżo przybyła z kraju i dawniej tu znajdująca się 6 Dywizja, a później zreformowana 18 dywizja strzelców. Pod koniec r. 1919 zajęły te dywizje linię na Podolu na wschód od Kamieńca Polodskiego, wzdłuż rzeki Uszycy z odwodami na linii Tarnopol-Płoskirów, na Wołyniu zaś linię Szepietówka - Zwiachel.

W pierwszej połowie r. 1920 podjęła Polska większą ofensywę przeciw bolszewikom celem opanowania całej Białorusi i Ukrainy. Dywizje błękitne biorą udział w ofensywie na Ukrainie i współdziałają w zajęciu Kijowa dnia 7 maja.

Kiedy wojska rosyjskie przeszły na Ukrainie do kontrofensywy, wysuwają pod koniec maja konną armię Budiennego, znany ze zwycięstw nad wojskami kontrrewolucyjnyjnymi Denikina, przeciwstawia się im przez cztery dni 13 dywizja błękitna, chociaż w marszu naprzód na dogodniejsze stanowiska była zaskoczona i poniosła wielkie straty. Ponieważ wtenczas wciągnięto wszystkie odwody do walki, dlatego, kiedy armia konna ponownie uderzyła 5 czerwca w kierunku na Berdyczów, front pod Samborodkiem uległ przerwaniu, a Budienny dostał się na tyły wojsk polskich, dezorganizując je i wzbudzając panikę. Dnia 3 lipca przekroczył on Horyń, a 5 lipca wtargnął do Równego. Armia polska 2-ga i 6-ta, w skład której wchodziły błękitne dywizje, cofając się wśród zażartej walki i wielkich strat, obsadzają linie Styru i Zbrucza i zabezpieczają linię kolejową Brody - Lwów.

W tym samym czasie ulega nasz front północny w gwałtownym uderze niu wojsk rosyjskich.

Tymczasem Budienny przerywa łączność pomiędzy 6 a 2 Armią polską i prze ku zachodowi, kierując się na Lwów. Druga armia i odosobniona od 6-tej armii 18 Dywizja walczą z Budiennym w okolicy Łucka i Brodów. Równocześnie 6 armia walczy z 14 armią rosyjską w Małopolsce Wschodniej, cofając się lewem skrzydłem na Seret przy zachowaniu prawego skrzydła nad dolnym Zbruczem. Nastąpił niebawem kontratak na armię Budiennego w kierunku na Radziwiłłów i Brody. W kierunku na Brody uderzają 3 dywizje błękitne 18, 12 i 13. Szczególną rolę tutaj odegrała dywizja 18. Budienny opuścił Brody, jego rozpęd na Lwów załamał się. 18 Dywizja, która stoczyła krwawą walkę o Brody, została wycofana na front warszawski. Kiedy bowiem 1 sierpnia 1920 padł Brześć nad Bugiem, natenczas Naczelny Wódz Józef Piłsudski zarządził nowe przegrupowanie wojsk najpierw na linji Bugu, później Wisły i Wieprza. Lwów nadal osłaniają między innymi dewizje błękitne, wchodzące w skład armii 6-tej.

(Dok. nast.)

15 członków O. U. N. przed sądem lwowskim

Drugi dzień rozprawy terorystów ukraińskich wypełniło przesłuchiwanie oskarżonych. Po ściągnięciu generalij, przewodniczący zarządza wyprowadzenie wszystkich podsądnych; będą oni przesłuchiwani z osobna, ponieważ zachodzi obawa, że ze względu na łączność i hierarchię organizacyjną, jedno, mogłoby się krępować w swych zeznaniach obecnością drugiego.

Na pierwszy ogień przewodu sądowego poszły dwie kobiety: Olga Bida i Maria Mycko. Bida ma lat 28, jest wysoką blondynką, nosi okulary, skończyła szkołę średnią, pracuje jako urzędniczka prywatna. Jest siostrą Romana Bidy, terorysty ukraińskiego, który za zamach na Targi Wschodnie w r. 1928 został skazany na śmierć, a potym ułaskawiony na dożywotnie więzienie, w którym dotąd przebywa. Oskarżona nie przyznaje się do przynależności do O. U. N., tłumacząc się, że funkcję „łącznika" między Geretą—Kopaczem — Kowalukówną spełniała tylko z życzliwości i przyjaźni dla tej ostatniej, bez żadnej świadomości organizacyjnej. O O. U. N. wie, zna jej ideologię, ale dla niej nie pracowała. Tak twierdzi.

Podobnie zeznaje w przesłuchaniu i druga oskarżona, Maria Mycko. Ta również nie przyznaje się do świadomego udziału w organizacji O. U. N., choć dowody wykazują jasno, że ona właśnie pomagała przy lokomocji rewolwerów i amunicji.

Z zeznań dwu kobiet wyłaniają się szczegóły konspiracji. Znajdowano dla niej schronienie w miejscach najmniej spodziewanych, wykorzystywano dla niej teren najdalszy od woni zbrodni, — kościół. Owe „kurierki" O. U. N. spotykały się w lwowskich kościołach. Raz u św. Elżbiety, raz u św. Marii Magdaleny, raz znowu u św. Jura. Pod kościelnymi ławkami, udając modlitwę, chowały teczki z bronią i bombami. W mrocznych nawach wyznaczały sobie spotkania i wymieniały między sobą hasła. Taka jest moralność i etyka religijna w tych sferach.

Dalsi zeznający z pośród oskarżonych, a więc Diacyszyn, Myron i inni zaprzeczają również swej winie i swoim zeznaniom w śledztwie. Twierdzą, że zaznania uprzednie zostały na nich wymuszone i wypierają się teraz jakiejkolwiek łączności z O. U. N.

Wiadomości bieżące

9
czerwca 1937
Środa
Felicjana
Jutro: Małgorzaty król.
Wschód słońca 3·16
Zachód „ 19·53

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król".
Czwartek, dnia 10 b. m. godz. 8 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Piątek, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król".
Sobota, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA (dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego) Dziś teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Madame Lenox — z tajników carskiej ochrany".
ATLANTIC: Marlena Dietrich w filmie „X-27".
CASINO: „6 lat miłości" i „Wiedeń — Londyn".
CHIMERA: „Gdy kochać nie wolno" z Martą Eggert.
EUROPA: „Panna Piotruś".
GLORIA: I. „Karioka". II. „Kobiety w jego życiu.
GRAŻYNA: Podwójny program: „Królewska faworyta" i „Niebezpieczny kochanek".
KOPERNIK: „Królestwo za pocałunek" oraz „Kusicielka".

MARYSIEŃKA: „Weseli biedacy".
METRO: „Pod Twoją Obronę" (M. Bogda, A. Brodzisz) oraz dodatki.
MUZA: „Syn admirała".
PALACE: „Pan redaktor szaleje" — Fertner, Ćwiklińska, Sielański, Orwid, Bogda, Brodzisz.
PAN: „Cygańskie dziewczę".
PAX: „Szczepko, Tońko i radca Stroń".
RAI: „Moskwa — Szankhaj" z Polą Negri.
STYLOWY. „Niezwyciężony Bill" i rewia.
ŚWIT: „Malibu" i nowa rewia.
TON: „Czarownica z Salem".
UCIECHA: „Wróg ludzkości" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „NEAPOL — CAPRI". Sorrento, Wezuwiusz.

— W TEATRZE WIELKIM dziś o godzinie 8-mej wieczorem znakomita komedia francuska p. t. „Król", w reżyserii A. Cwojdzińskiego. Obsada premierowa. Komedia ta cieszy się wielkim powodzeniem, dzięki swym nadzwyczaj dowcipnym sytuacjom oraz nadzwyczajnej grze artystów, czego dowodem ciągłe brawa rozbawionej publiczności przy otwartej kurtynie. — Dekoracje projektu Ottona Rexa. Kierownictwo muzyczne J. Munda.

— **WZNOWIENIE „MAŁŻEŃSTWA" W TEATRZE WIELKIM.** W czwartek 10, sobotę 12 i niedzielę 13 czerwca, po cenach najniższych świetna komedia J. Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo". Zapowiedź przedstawień tej naprawdę pod każdym względem doskonałej komedii, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności teatralnej, gdyż „Małżeństwo" grane było w Teatrze Wielkim 45 razy z olbrzymim powodzeniem.

— **POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** Zespół Powszechnego Teatru Żołnierza, wyjechał na gościnne występy do innych garnizonów.

— SYMFONIA HAYDNA W CYKLU RADIOWYM — „PŁYTY DLA ZNAWCÓW". Dla zwolenników muzyki poważnej, Polskie Radio zatrzymało również na sezon letni audycje zatytułowane: — „Płyty dla znawców", obejmujące muzykę poważną w najnowszych i najlepszych nagraniach płytowych. Jedną z nich usłyszą radiosłuchacze dnia 9 b. m. o godzinie 19.00. Na program składają się utwory Haydna, tego idealnego przedstawiciela czystego stylu klasycznego w muzyce.

— DRZEWIECKI GRA W RADIO CHOPINA. W sezonie letnim odbywają się nadal audycje chopinowskie, nadawane jak zwykle co środę, ale nie ułożone w żaden ustalony z góry cykl. Obejmują one dzieła wielkiego mistrza w wykonaniu wybitnych pianistów polskich. Tym razem, dnia 9 b. m. o godzinie 21.00 wystąpi jako interpretator dzieł chopinowskich znany radiosłuchaczom pianista Zbigniew Drzewiecki.

— AUDYCJA DLA DZIECI. Dziś w środę, o godzinie 14.45 usłyszą mali słuchacze „Modlitwę Psujczaka" (wyjątek z „Faraona" B. Prusa), którą odczyta przed mikrofonem lwowskim Hanka Fabiańska.

— PAN WOJEWODA BIŁYK W ŻÓŁKWI. Wczoraj rano bawił w Żółkwi P. Wojewoda lwowski Alfred Biłyk w towarzystwie naczelnika Wydziału Społeczno-politycznego Charewicza i sekretarza osobistego mgr. Skubiejskiego. Pan Wojewoda dokonał lustracji miejscowego starostwa powiatowego, po czym około godziny 11-tej udał się w dalszą drogę.

— **PRZED UROCZYSTOŚCIAMI NA U. J. K. WE LWOWIE.** Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, nadał za zasługi na polu nauki doktorat prawa honoris causa profesorom Dr. Władysławowi Abrahamowi, Dr. Stanisławowi Grabskiemu, Dr. Juliuszowi Makarewiczowi i Dr. Fryderykowi Zollowi.

Wręczenie dyplomu Prof. dr. Abrahamowi odbyło się zgodnie z jego życzeniem w gronie kolegów w dniu 8 czerwca b. r. — Natomiast uroczystość wręczenia dyplomów pozostałym doktorom honorowym odbędzie się w środę, dnia 9 czerwca b. r. o godzinie 12 w sali Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

— **IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA** komunikuje, że podania o pozwolenia przywozu towarów zakazanych z kontyngentów dwumiesięcznych na lipiec — sierpień b. r. należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do 15 czerwca b. r.

— **EGZAMIN WSTĘPNY DO KLASY I-SZEJ PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO** im. Adama Asnyka we Lwowie, rozpocznie się w gmachu szkoły przy ul. Sakramentek l. 7, dnia 17 b. m. o godzinie 9-tej rano.

— **PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA.** W celu udostępnienia leczenia ubogim chorym, funkcjonuje przy lwowskim Starostwie grodzkim przychodnia przeciwweneryczna. Przychodnia znajduje się przy ulicy Jachowicza 3 i ordynuje w niej dla mężczyzn dr. Józef Czaczkowski we wtorki i czwartki od 20—21 wieczorem, — dla kobiet Dr. Klara Sawicka w środy i soboty od 18.30—19.30.

— **WAKACJE NA ZIEMIACH WSCHODNICH.** Sekcja turystyki przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich wydała broszurę informacyjną p. t. „Wakacje we dworach na Ziemiach Wschodnich", z uwzględnieniem terenu wojew. lwowskiego i tarnopolskiego. — Broszura zawiera szereg, informacji i wskazówek o pomieszczeniach letniskowych we dworach polskich na całym terenie wschodnim Państwa.

Uśmiechnij się!

— Chciałabym zdobyć takie powodzenie, jak ta piękna Amerykanka!

— Która? Marzysz o laurach jakiejś gwiazdy z Hollywood?

— Ależ nie. Nie mam talentów aktorskich i nie marzę nawet o laurach filmowych.

— Kogóż więc masz na myśli?

— O tu, spojrzyj na reprodukcję reklamy karminu! Widzisz tę niewiastę? To podobizna Gwili Andre. Jakiż miły uśmiech! Ile radości życia w tych oczach, w wyrazie twarzy.

— Ach, więc to ona urzekła cię?

Rozmowa urwała się na chwilę i obie panie, Laura T. i Helena S., pogrążyły się w studiowaniu nowojorskiego tygodnika „Studio".

— Moja droga — przerwała milczenie pani Laura — powiedz mi czym się zajmuje, kim jest w życiu przedmiot twoich marzeń?

— Gwili Andre jest, jak widzisz, moja droga, nieodzowną ozdobą reklam, ogłoszeń, plakatów, prospektów każdej większej firmy amerykańskiej. Każdy Amerykanin wie, jak się uśmiecha Gwili Andre paląc papierosa, szoferując, karminując wargi, czerniąc brwi, wkładając pantofelki, popijając wino czy whisky... I za pozowanie do zdjęć, za swój nieporównany uśmiech pobiera gażę większą, niż prezydent USA., niż którakolwiek z gwiazd Hollywoodu.

— Rozumiem, Helenko, ale o co ci chodzi? O powodzenie materialne, o rozgłos?

— Zazdroszczę tej modelce jej uśmiechu, uśmiechu, który jest zarazem źródłem uroku Andre i powodzenia materialnego. A ja nie umiem się zdobyć na taki uśmiech. Życie też skąpi mi uśmiechów.

— A więc o to idzie. Teraz wiem dlaczego cię tak zafascynowała kariera owej modelki amerykańskiej. Ale.., głowa do góry! Nie martw się! Mam pomysł, Heluś, uśmiechnij się!

— Lauro, jakaś ty zabawna i dziecinna. Cóżeś wymyśliła?

— Właśnie, że wymyśliłam. Zmusiłam cię do uśmiechu, którym możesz skusić i uwieść nie byle kogo.

— A to dobre, ty fantastyczko. Kogo skuszę? — maharadżę, nababa amerykańskiego?...

— O wiele większą personę — Jej Królewską Mość Fortunę we własnej osobie. Nie oprze ci się.

— Powiedz-że wreszcie o czy myślisz, Lauro!

— Weź kochanie, nie zwlekając bilet do I. klasy Loterii Państwowej! Oto moja najszczersza rada: uśmiechnij się do Fortuny, odpowie ci tym samym!

Zjazd Rady Woj. Zw. Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie" w Skolem

W Skolem odbył się zjazd Rady Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie" przy udziale około 90 osób. W zjeździe tym wzięli też udział: p. wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji dr. Mieczysław Orłowicz, reprezentanci Związku Ziem Górskich, Ligi Popierania Turystyki, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i i.

Zjazd zagaił p. wojewoda gen. Pasławski, który przedstawił walory letniskowe województwa stanisławowskiego oraz wyjaśnił cel powstania Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie". Po uchwaleniu regulaminu i przyjęciu sprawozdań z działalności Rady, dyrektor Związku „Karpaty Wschodnie" p. Janusz Mykietta przedstawił interesujący plan pracy do końca marca 1938. Następnie referat na temat: „Rola województwa stanisławowskiego w ogólno-polskim ruchu uzdrowiskowo-letniskowym" wygłosił dr. Stanisław Leszczycki ze Studium turyzmu w Krakowie. W dalszym ciągu referent turystyki mgr. Julian Gryczuk przedstawił stan turystyki w województwie stanisławowskim. Pod koniec zebrania delegaci Rady Związku złożyli swe dezyderaty, odnośnie udogodnień w ruchu turystycznym, połączeń kolejowych i i.

W drugim dniu zjazdu uczestnicy tegoż zwiedzili tartak w Groedlowie, a następnie udali się kolejką leśną do Butywii.

Równocześnie w Skolem odbył się zjazd Związku Ziem Górskich, w którym wzięli udział prof. Walery Goetel, pułk. Grabowski i dyrektor inż. Rudnicki. Po zakończeniu zjazdu uczestnicy wzięli udział w posiedzeniu Rady Związku „Karpaty Wschodnie".

Nowe winnice w powiecie czortkowskim

Staraniem Wydziału powiatowego w Czortkowie będą założone w ciągu roku bieżącego nowe winnice w Jagielnicy i Skorodyńcach. Prace w tym kierunku są już w pełnym toku, a same prace przygotowawcze były rozpoczęte jeszcze w jesieni ubiegłego roku.

— Z POWODU PRZEBUDOWY KANAŁÓW I JEZDNI w ulicy J. Piłsudskiego, wozy tramwajowe linii 2 i 3 będą kursowały od dnia 9 czerwca b. r. aż do odwołania przez ul. Batorego zamiast przez pl. Bernardyński.

— BEZROBOTNI POZOSTAJĄCY BEZ PRACY, LUB PRACUJĄCY NA ROBOTACH PUBLICZNYCH, zarejestrowani w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy, mogą umieścić bezpłatnie w okresie wakacyjnym swoje dzieci w wieku od 4 do 14 lat w półkoloniach we Lwowie.

W tym celu należy zgłosić się w okresie do dnia 10 czerwca b. r. w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy przy ulicy Świętokrzyskiej l. 28 w godzinach od 14 do 18-tej z dokumentami osobistymi rodziców i dzieci.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ujejski Józef, minister — Warszawa, Bar. Wottman Hugo, wł. dóbr — Ruda Różaniecka, Wattman Hermina, baronowa — Ruda Różaniecka, Bocheński Aleksander, właśc. dóbr — Ponikwa, Krajewski Stanisław, wł. dóbr — Czechy, Gromnicki Jan, ziemianin — Laskowce, Osmolska Irena, ziemianka — Władzpol, X. Wiktor Kruszyński, proboszcz — Moniatycze, Keck Ludwik, naczelnik D. O. K. — Warszawa, Krusche Jerzy, inżynier — Pabianice, Fiedler Jerzy, inżynier — Pabianice, Piotrowski Edmund, oficer zawod. — Warszawa, Sosnowski Kalikst, dyrektor — Busk, Breitbart Oskar, kupiec — Bielsko, Rak Wilhelm, buchalter — Katowice, Zinnert Curt, kupiec — Dresden, Hertz Michał, inżynier — Warszawa, Jędrzejek Teodor, kupiec — Warszawa, Raabe Edward, inżynier — Łomianki — Warszawa, Stankowski Władysław, urzędnik — Brześć n. Bugiem, — Kallik Jan, inżynier — Stanisławów, Załęski Jerzy, urzędnik — Olesko, Kassern Maxymilian, inżynier — Łódź, Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Milińska Olga, wł. dóbr — Helenków, Rapaczowa Zofia, urzędn. — Kraków, Dr. Littman Herman, adwokat — Horodenka, Lichniak Bronisław — dyr. cet. — Warszawa, Lewandowska Janina, urzędn. — Kraków, Mussil Tadeusz, urzędn. — Kraków, Baron Borek - Prek Łucjan, wł. dóbr — Łuka, Radych Aleksander — Tyszycce, Stubidski Józef, kupiec — Łódź, Truszkowski Marceli, ziemianin — Kraków, Dmitrow Konstanty, urzędnik — Łuck, Pohoski Stanisław, dyr. Państw. Hod. Koni — Janów Podlaski, Dr. Rosinkiewicz Roman, dyrektor — Biała Podl., Gutowski Wacław, wł. dóbr — Suchodoły, Tynowska Elżbieta, wł. dóbr — Horohów, Fürchtgott O., chemik — Budapeszt, Dr. Truszkowski Marceli, ziemianin — Kraków, Ratz E., dyrektor — Kraków, Ponikowski Wacław, profesor — Warszawa, Raff Maria, pryw. — Budapeszt

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 6-go do dnia 12 czerwca mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Margulicsa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

FATALNY EPILOG DZIERŻAWY PENSJONATU

(a) Przed miesiącem niejaki Jakób Hoszowski, liczący 55 lat, wyjechał ze Lwowa do Morszyna w zamiarze wydzierżawienia pensjonatu, co też i uskutecznił. Wkrótce jednak popadł w trudną sytuację materialną i prawdopodobnie pod wpływem depresji targnął się na życie.

———

Warunki pracy nauczycieli w szkolnictwie prywatnym w Okręgu Lwowskim

Warunki, w jakich pracuje od lat kilku nauczycielstwo polskich prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących są nad wyraz przykre i trudne. Ogół nauczycielstwa poniósł dotkliwe konsekwencje długotrwałego kryzysu gospodarczego, które przejawiły się w ponurej rzeczywistości spauperyzowania pracowników szkolnych. Tak materialne, jakoteż moralne warunki pracy budzą w dniu dzisiejszym, już nie zastrzeżenia, ale często uczucie grozy. Nauczycielstwo prywatnych szkół średnich w naszym terenie zdane jest od lat na łaskę i niełaskę koncesjonariuszów i innych czynników, które mu zapewnić winny opiekę i pomoc. Nie wymaga uzasadnienia przeświadczenie ogółu nauczycielstwa, że dzisiejsza rzeczywistość szkolnictwa prywatnego w naszym okręgu nie daje należytej gwarancji normalnego życia i rozwoju szkoły i wypełnienia przez nią bardzo trudnych zadań zwłaszcza w okresie realizowania polskiej reformy szkolnej. W walce o lepsze jutro szkoły i poprawę egzystencji nie wolno nauczycielstwu nie uznać tej zasadniczej prawdy, że przyszłość szkoły i byt nauczyciela mogą być tylko jego własnym dziełem.

Międzystowarzyszeniowa Komisja Norm, pragnąc przyjść z pomocą pracownikom szkół prywatnych w akcji o poprawę bytu, wzywa ogół nauczycielstwa, a członków organizacyj zrzeszonych w Komisji Norm pod rygorami organizacyjnymi do przestrzegania następujących jej postanowień i postulatów:

1) Domagania się w roku 1937-38 wynagrodzenia w wysokości 4 zł. za godzinę we Lwowie oraz na prowincji.

2) Porzucenia pracy w zakładach, nie wypłacających minimalnego wynagrodzenia w kwocie 2 zł. 50 gr. za godzinę.

3) Natychmiastowego powołania do życia w szkołach, nie wypłacających pełnych norm, t. j. 4 zł. za godzinę, Komisyj finansowo - gospodarczych, w których zasiadać mają delegaci Rad Pegagogicznych, pełniący swe funkcje bezinteresownie, a nie nauczyciele wyznaczeni przez właścicieli, czy kierownictwo szkół.

W związku z zamierzoną, na najbliższy rok szkolny akcją Komisji w kierunku ustalenia nauczycielstwa szkół prywatnych, zapewnienia mu stałych płac i automatycznego awansu, jak w szkołach państwowych, oraz należytego uregulowania stanu prawno-służbowego, Komisja Norm wzywa ogół nauczycielstwa do najintensywniejszej i najściślejszej współpracy celem przygotowania odpowiedniego gruntu pod realizację powyżej podanych zamierzeń.

Powyższą odezwę podpisali przedstawiciele następujących towarzystw:

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych: Mikołaj Szczerbański, Michał Łukasiewicz, Stanisław Wilk.

Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych: Józef Lubczyński, Fabian Tomaś, Marian Jaworski.

Sekcja Szkolnictwa Średniego ogólno - kształcącego Związku Nauczycielstwa Polskiego: Henryk Hollender, Jadwiga Jaroszowa, Wanda Sobołtówna.

Sekcja Szkolnictwa Powszechnego Związku Nauczycielstwa Polskiego: Mieczysław Opałek, Waleria Sabatowska, Mgr. Tadeusz Lewandowski.

NOWY NACZELNIK W URZĘDZIE WOJ. STANISŁAWOWSKIM

Stanowisko naczelnika Wydziału ogólnego w stanisławowskim Urzędzie Wojewódzkim objął dr. Józef Czuszkiewicz, dotychczasowy radca wojewódzki w Lublinie.

———

Stały wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO

W maju, podobnie jak we wszystkich miesiącach bieżącego roku, wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wykazują znaczny wzrost. Wzrost ten wynosił za ostatni miesiąc 9.3 miln. zł., tak że ogólna suma wkładów oszczędnościowych na koniec maja br. wynosi 704,6 miln. zł.

Równolegle ze wzrostem wkładów, zwiększyła się także liczba książeczek oszczędnościowych. W ciągu maja otwarto 49.836 nowych książeczek, dzięki czemu ogólna liczba książeczek wynosiła w końcu miesiąca 2,511.082.

Wzrost sumy wkładów od początku roku bieżącego wynosi 41,7 mil. zł., zaś liczby książeczek — 280.969.

Obrady Związku Ziemian

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Głównej Związku Ziemian, Wschodnich Województw Małopolski.

Na porządku obrad było sprawozdanie prezesa, sprawy organizacyjne, projekt zmiany statutu Związku Ziemian oraz uzupełnienie osobowego składu zarządu.

Projekt zmiany statutu przewiduje ściślejsze nawiązanie kontaktu z zorganizowaną młodzieżą ziemiańską.

Do Zarządu wybrano z wojew. tarnopolskiego hr. Zaleskiego, z wojew. stanisławowskiego: Bronisława Komorowskiego. Do Rady Głównej kooptowano: Stanisława hr. Badeniego.

Na wniosek prezesa A. ks. Sapiehy uchwalono udzielenie pomocy w formie zboża dla ziemian dotkniętych gradobiciem w wojew. kieleckim.

Po posiedzeniu odbyło się wspólne śniadanie, w którym wziął udział wojewoda Bilyk, po południu zaś odbyło się zebranie dyskusyjne, zagajone przez red. „Słowa" wileńskiego p. Cata-Mackiewicza.

Tymczasowe prezydium wiejskiej Organizacji O.Z.N. okręgu stanisławowskiego

Tymczasowe prezydium okręgu stanisławowskiego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego zostało powołane w nast. składzie: pp. Józef Butrym, radca Izby rolniczej, Józef Jabczyński, drobny rolnik, Stanisław Krzyżanowski, rolnik, Julian Kozior, podinspektor szkolny ze Stryja, Karol Lizak, dyr. KKO w Kałuszu, Jan Moksa, drobny rolnik, Stanisław Potulicki, radca Izby rolniczej, Al. Schoenewitz, rolnik, Leon Seidler, burmistrz Tłumacza, Leszek Wilkosz, rolnik.

Przewodniczącym okręgu stanisławowskiego organizacji wiejskiej OZN został mianowany już poprzednio inż. Łysak, dyr. szkoły rolniczej w Bereźnicy.

———

Wielki skandal w amerykańskim świecie towarzyskim

Nikomu nieznana śpiewaczka operowa Maria Seydlitz z prowincjonalne miasteczka w Europie została zaangażowana do pierwszorzędnego teatru rewiowego w Nowym Jorku. Przed premierą jeszcze prasa podała do wiadomości, że panna Seydlitz zaręczyła się ze znanym multimilionerem Linersem. Mimo wielkiego sukcesu, odniesionego na premierze, panna Seydlitz zrezygnowała z kariery scenicznej oraz milionów dość sędziwego Linersa i uciekła do Europy z młodym inżynierem. — Szczegóły zobaczymy już wkrótce w kinie „Apollo" w filmie „Kaprys milionera".

———

Skarb monet z XVII w.

W Uhrynowie pow. Sokal wykopano niedawno skarb monet srebrnych polskich i obcych przeważnie z XVII wieku. Znaczną część wykopaliska około pół kg. włącznej liczbie 249 sztuk nabył Zarząd Miasta dla Muzeum Narodowego im. króla Jana III we Lwowie.

Po zbadaniu całej zawartości skarbu przez kustosza Muzeum R. Mękickiego okazało się, że są to półtoraki, trojaki i szóstaki polskie z czasów panowania Zygmunta III, Jana Kazimierza i Jana III z lat 1622—1684. Wśród monet obcych znalazły się głównie grosze i trzykrajcarówki (z lat 1625—1704), ołomunieckie, arcybiskupa Karola Lichtensteina, salzburskie Maksymiliana Gandolfa von Kuenburg, rzymsko-niemieckie, czeskie i węgierskie, cesarzy Ferdynanda II i III. oraz Leopolda I, szóstaki i trojaki brandenbursko-pruskie elektora Fryderyka Wilhelma, oraz śląskie grosze Krystyna, Sylwiusza Fryderyka i Krystyna Ulryka.

Wykopalisko wykazuje dobitnie, w jakim stopniu Polska w owych czasach była zasypana drobną monetą obcą, skoro na 249 sztuk znalazło się zaledwie 14 polskich. A istniał wówczas (za Jana Kazimierza i później surowy zakaz przyjmowania i sprowadzania drobnej monety obcej, która z wyjątkiem talarów, półtalarów, ortów i dukatów wywołano z kraju specjalnymi obwieszczeniami. Zakazano też wywozić złoto i srebro zagranicę, przetapiać pieniądze itp. Jaki skutek miały te wszystkie uchwały i zarządzenia świadczą najlepiej tak częste u nas wykopaliska monet, w których zawsze niemal obok monet polskich znajduje się większa lub mniejsza domieszka obcych.

Najstarszą monetą w zakupionym przez miasto skarbie okazał się trojak koronowy krakowski Zygmunta III z r. 1622, a najmłodszą grosz czeski Leopolda I z r. 1705. Wnosić więc można, że skarb został zakopany w tym ostatnim roku prawdopodobnie w czasach najazdu Karola III, króla szwedzkiego na Polskę.

———

UROCZYSTE OTWARCIE PRZYSTANI W JANOWIE

W Janowie k. Lwowa odbyło się w niedzielę poświęcenie i otwarcie przystani Yacht Klubu Polski — oddziału lwowskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, delegaci klubów sportowych, reprezentanci Yacht Klubu, oraz licznie przybyła ludność miejscowa. P. wojewodę dr. Biłyka reprezentował radca Gadomski, Ligę Morską i Kolonialną wicestar. Dębowski, władze Yacht Klubu, komandor senator hr. Gołuchowski i wicekomandor dyr. Kozicki. Poświęcenia przystani dokonał ks. ks. Thullie, następnie władzom Yacht Klubu składano życzenia owocnej pracy na nowo powstałej placówce.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Czarny anioł". Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Generał Sutter".

BRZOZÓW. Goplana: „Ostatni poganin" i „Imitacja życia".

CZORTKÓW. Casino: „Niezwyciężony Bill".

DROHOBYCZ: Sztuka: „Pepi", Wanda: „Kleopatra".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Jej wysokość tańczy walczyka", Palace: „Brutal", Sokół: „Burzliwa młodość".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. „Będzie lepiej".

KOŁOMYJA. Mars: „Sonata księżycowa", Gwiazda: „Jej Wysokość tańczy walca".

LUBLIN. Apollo: „Zabiłem" i „Sylwetki", Corso: „Małżeństwo z pozoru" i „Otchłań zgrozy", Gwiazda: „Bounty", Venus: „Zbrodnia i kara", Rialto: „Czar wiedeńskiego walca" i „Koenigsmark", Stylowy: „O czym marzą kobiety" i „Wyspa Żeglarza Korsarza".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Parada miłości", Fotoplastikon: „Wyprawa do bieguna północnego".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Walka z sobowtórem" i „Sam Dodsworth".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

———

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

———

Z Brodów

WYPADEK W MŁYNIE. Olszański Piotr rolnik z Holoskowicy pow. Brody, będąc w młynie Jarosławskiego Leona, celem zmielenia zboża na własny użytek, z ciekawości zbliżył się do niezabepieczonej cyrkularki poruszanej wodą, i tak niefortunnie jej się przyglądał, że doznał obcięcia 4 palców u lewej ręki. Poszkodowanemu pierwszej pomocy udzielono na miejscu.

LUSTRACJA SAMORZĄDU. W tych dniach przybył na teren powiatu brodzkiego p. wicewojewoda tarnopolski H. Niepokulczycki, dokonując lustracji agend samorządu miejskiego i powiatowego.

Z Jarosławia

FESTYN HARCERSKI. Na odbytym w sobotę festynie harcerskim, młodzież żeńska i męska jarosławskich szkół średnich wykonała nadzwyczaj sprawnie szereg tańców polskich. Z wykonawców wybijali się ponad poziom: p. Nowakowska Czesława oraz panowie Kozłowski Zygmunt i Nartowski Zbigniew. (AB).

DZIEŃ CHORYCH. Staraniem Towarzystwa Wincentego a Paulo odbędzie się we środę 9 b. m. „Dzień Chorych"; obchodzony w naszym mieście w tym roku specjalnie uroczyście. Zapowiedział swój przyjazd ks. kanonik Rękas Michał. (AB.)

Z Nowego Sącza

ZAWODY ŁUCZNICZE POCZTOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO odbyły się dnia 6-go czerwca b. r. przy współudziale poszczególnych organizacyj tut. Pierwsze miejsce zajął Andrzej Niemczyk (P. P. W.).

OTWARCIE TYGODNIA P. C. K. Otwarcie tyg. P. C. K. odbyło się przy udziale władz miejscowych i społeczeństwa.

Z Rzeszowa

WŁAMANIE KASOWE DO NOTARIUSZA. W nocy nieznani sprawcy dostali się przez okno z ogrodu do kancelarii notariusza Młynarskiego mieszczącej się na parterze w realności przy ul. Zamkowej i rozpruli tam kasę ogniotrwałą, poczym zbiegli.

KONKURS MODELI LATAJĄCYCH. W konkursie modeli latających, zorganizowanym pod kierunkiem insp. szkolnego p. Płatosa pierwszą nagrodę uzyskał Jan Jarocki, drugą Antoni Zaleski, trzecią Stanisław Moskal, wszyscy uczniowie niżańskiej szkoły powszechnej.

———

...program radjowy

ŚRODA, DNIA 9 CZERWCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 7.15 Audycja dla poborowych. — 7.35 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Popularne utwory z płyt. — 12.25 Koncert wileńskiej orkiestry. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 14.45 (Lw.) Z naszej biblioteczki dla dzieci: „Modlitwa Psujaczka" — wyjątek z „Faraona" Prusa, odczyta Hanka Fabiańska. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) P. Czajkowski — (płyty). — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Gawęda o braciach Brzozowskich" — szkic literacki. — 16.15 Koncert rozrywkowy. — 16.45 „Rokitna" — odczyt. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 „Nowoczesna książka" — pogadanka. — 18.00 „Chwila Biura Studiów". — 18.10 (Lw.) „Rozkosze sławy" — skecz Andrzeja Rybickiego. — 18.25 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 (Lw.) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Studentów Politechniki Lwowskiej „Technic Jazz" pod dyr. kol. Rudolfa Krupy. Refreny śpiewa Z. Bojko. — W przerwie: „Kącik humoru" w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert muzyki lekkiej. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 „Jazda z Ziurdanką" — humoreska. — 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Przegląd prasy. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 23.30 (Lw.) Muzyka z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

Hamburg. 16.00 Muzyka taneczna.

Frankfurt. 18.00 „Frankfurt gra i śpiewa" — popołudnie muzyczne.

Praga. 19.30 „Dzieje małego lisa" — Opera Janaczaka.

Mediolan. 21.36 Koncert symfoniczny.

ZE SPORTU

Reprezentacja Bilbao — reprezentacja Ligi Polskiej

Już w najbliższą niedzielę, 13 b. m., rozegrany zostanie w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Bilbao a reprezentację ligi polskiej.

Hiszpanie są obecnie odpowiednikiem reprezentacji narodowej swego kraju. W składzie tej drużyny widnieją nazwiska graczy, z których każdy po kilka, a nawet kilkanaście razy reprezentował barwy swego kraju. Drużyna ta odbywa obecnie tournee po Europie i po meczach w Pradze i we Francji przybędzie do Polski na dwa spotkania: — 9 b. m. na Śląsku i 13 b. m. w Warszawie.

W skład drużyny Bilbao wchodzą następujący gracze: Blasco, Aresc, Trese, Echevaria, Muguerra, Cilaurgue, Gorostiza, Regueiro, Langara, Larrinaga i Emilin.

Hiszpanie prowadzą grę niezwykle szybką, półgórną. Do perfekcji doprowadzili grę głową.

Skład reprezentacji ligi ustalony zostanie w dniach najbliższych. Mecz stanowić będzie swego rodzaju trening przed spotkaniem naszej reprezentacji ze Szwecją w dniu 23 b. m.

Mecz z Hiszpanią rozegrany będzie na stadionie Wojska Polskiego o godzinie 18-tej.

WĘGIERSCY LEKKOATLECI W KRAKOWIE

W dniu 13 czerwca z okazji jubileuszu organizuje Cracovia zawody lekkoatletyczne o charakterze ogólnopolskim, w których wezmą udział dwaj węgierscy biegacze Szabo i Simon. Najciekawszym punktem tych zawodów będzie pojedynek Kucharskiego z Węgrem Szabo i Eoldanem w biegu na 1500 metrów względnie 2 mile angielskie. W biegu na 10 klm. zmierzą się Noji, Fiałka i Węgier Simon.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE SZKÓŁ ŚREDNICH

W niedzielę odbyły się na krytej pływalni, mistrzostwa pływackie lwowskich szkół średnich, zorganizowane przez Polski Związek Wychowawców Fizycznych. W zawodach reprezentowane były gimnazja: III, V, VI, VIII, X, XI, XII i Gimnazjum Kupieckie. Mistrzostwo szkół średnich zdobyło Gimnazjum Kupieckie, osiągając 102 pkt., przed Gimnazjum X — 47 pkt., 3) Gimnazjum XI — 36 pkt., 4) Gimnazjum V — 31 punktów.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: sztafeta 3X50 m. stylem zmiennym: 1) Gimnazjum Kupieckie, 2) Gimnazjum XI, 10 m. stylem dowolnym: 1) Kunzelman (Gimn. Kup.) 1:15:4, 2) Papess (Gimn. X) 1:18:5, 50 m. stylem klasycznym: 1) Hubner (Gimn. Kup.) 42, 2) Paczosiński (Gimn. XI) 45, 50 m. na wznak: 1) Kunzelman (Gimn. Kup.) 43, 2) Paczosiński (Gimn. XI) 47:6.

Grupa juniorów: 50 m. stylem dowolnym: 1) Seniuta (Gimn. Kup.) 36:2, 2) Samotyi (Gimn. V) 38:4, 25 m. stylem klasycznym: 1) Seniuta (Gimn. Kup.) 18:6, 2) Rauch (Gimn. V) 24:3, 25 m. na wznak: Samotyi II (Gimn. V) 22:8, 2) Moszoro (Gimn. Kup.) 23:6. W nurkowaniu: Kruszyński (Gimn. VIII) przepłynął 50 m. pod wodą w czasie 48 sek., 2) Hałaszyński (Gimn. X) 45 metrów pod wodą w czasie 42 sek. Na zakończenie zawodów odbył się pokaz piłki wodnej między drużyną X Gimnazjum a reprezentacją pozostałych zakładów, z wynikiem 4:2 dla reprezentacji. Doskonały poziom zawodów świadczył o poprawnym opanowaniu sportu pływackiego przez młodzież lwowską.

KONFERENCJA PRASOWA Z OKAZJI 34 SESJI M. K. OL.

W poniedziałek odbyła się konferencja prasowa, zwołana z okazji rozpoczynającej się w Warszawie 34-tej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Na konferencję licznie przybyli przedstawiciele prasy zagranicznej, akredytowani w Warszawie oraz przybyli specjalnie na sesję, a także reprezentanci prasy krajowej.

Z ramienia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przybył prezes Komitetu — hr. de Baillet - Latour, który udzielał wyczerpujących informacji na temat mających się odbyć obrad w związku z zadawanymi mu przez dziennikarzy pytaniami.

Udzielane prasie informacje dotyczyły głównie dwóch najważniejszych zagadnień bieżącej sesji, a mianowicie: sprawy programu igrzysk w Tokio oraz znanego problemu narciarstwa w igrzyskach zimowych. P. Baillet-Latour wyraźnie podkreślił, że igrzyska zimowe pozbawione punktów narciarskich straciłyby kompletnie na wartości. Jeśli więc konflikt narciarski nie zostanie załatwiony — igrzyska zimowe 1940 roku prawdopodobnie nie doszłyby do skutku.

Inne sprawy, poruszone na konferencji, dotyczyły technicznej strony organizacji igrzysk.

———

KRONIKA LUBELSKA

ŚMIERĆ OD UDERZENIA. W Sokołowie na przedmieściu Przeździatka, podczas kłótni o ziemię pomiędzy Franciszkiem Brodziakiem a Emilią Suchośkiewiczową powstała bójka, w czasie której Brodziak uderzył przeciwniczkę pięścią w pierś tak silnie, że upadła na ziemię i nie odzyskawszy przytomności zmarła.

POŻARY. W Hrubieszowie w chlewie Anastazji Staszuk powstał pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spaliło się na szkodę 5 mieszkańców: 5 domów mieszkalnych, 2 stodoły, 1 obora i chlewy i 1 szopa, ogólnej wartości 15.800 zł. Dochodzenia w toku. Również w celu otrzymania asekuracji Grabek Stanisława zam. kol. Wygoda podpaliła swój dom mieszkalny, skąd ogień przeniósł się na sąsiednie budynki, od którego spaliło się kilka zabudowań gospodarskich oraz sprzęty domowe i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą przeszło 7.000 zł. Grabek Stanisławę zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz. (KL).

POŻAR ZAGAJNIKA. W zagajnikach dóbr Gułów pow. łukowskiego Ludwiki Czartoryskiej powstał trzykrotnie pożar, wskutek czego wypalił się 14 letni zagajnik sosnowy na przestrzeni 9.963 metrów, ogólnej wartości 500 zł. Przyczyną pożaru było podpalenie.

SZPADEL NARZĘDZIEM MORDU. W kol. Marianka gm. Niedźwica, pow. lubelskiego w czasie wynikłej bójki został zabity przez uderzenie szpadlem w głowę 21 letni Śmiech Aleksander. Sprawcę zabójstwa 33 letniego Bogutę Jana oraz wspólników bójki: Piejaka Dominika i Pruchnickiego Józefa zatrzymano.

KRWAWA BÓJKA. Na drodze pobliżu wsi Boby gm. Urzędów, został bardzo ciężko pobity tępym narzędziem Wojtuszkiewicz Czesław, lat 18, mieszkaniec wsi Kozarów pow. puławskiego przez Jana Serafina. Wskutek zadanych ran Wojtuszkiewicz zmarł.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Na szosie na 6 km od Piaski, wskutek pęknięcia tylnej półoski, urwało się koło samochodu ciężarowego Nr. 150-67. Siedzący na towarze Ojzer Sztal, lat 40, spadł do rowu i doznał ciężkiego obrażenia ciała, zaś kierowca samochodu Kowalczyk Feliks lat 27, doznał lekkich obrażeń

———

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

4 POKOJE
pół komfort od 1 lipca Chmielowskiego 9 6408

ZARAZ
do wynajęcia dwa pokoje kuchnia, komfort, ul. Mokłowskiego sześć. 6411

DO WYNAJĘCIA
przy ul. Ujejskiego Nr. 12, I-e piętro, mieszkanie 5 pokoi, kuchnia, kompletnie odnowione. 6445

CZTERY
duże pokoje, komfort, parter. Kopernika 42 A, do wynajęcia. 6449

3 POKOJE
przedpokój, kuchnia z komfortem w parterze do wynajęcia Listopada 3 6452

POKÓJ
kuchnia, komfort, jasne, Krasińskiego 32, tramwajem 3, wodociągi, ulicą Stelmacha 6454

PIĘKNY
pokój w centrum, umeblowany wynajmę Panu. Telefon z grzeczności 281—94. 6455

2 MIESZKANIA
pełnokomfortowe 5 pokojowe do wynajęcia. Jedno od 1 lipca, drugie od 15 lipca. Zyblikiewicza 41 m. 4 6456

PIĘCIOPOKOJOWE
pierwszorzędne mieszkanie I. piętro od lipca do wynajęcia Kadecka 8, Właściciel. 6458

POKOJE
komfortowe z klatki, Plac Bernardyński 14, od 3—6. 6460

CZTEROPOKOJOWE,
trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe. Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 6461

DO WYNAJĘCIA
dwupokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, ulica Głęboka 20, telefon 276-93. 6486

POKÓJ
umeblowany, z klatki schodowej, plac Bernardynski 12 A. — Dozorca wskaże. 6485

JASNA SZEŚĆ
(boczna Pierackiego) dwa razy pokój, kuchnia do wynajęcia. Wiadomość: Reymonta 2, m. sześć. 6484

POKÓJ
przy jednej pani do wynajęcia. Hołówki 5/5. 6483

MIESZKANIE
2 razy pokój, kuchnia, front balkon i bez balkonu, elektryka, półkomfort, przynależytości, przy ul. Stachiewicza 8, boczna Grochowskiej. 6482

POKÓJ
dwa okna, do wynajęcia 30 zł. Obertyńska dwa — prawy parter. 6481

15 ZŁ. MIESIĘCZNIE
pokoik umeblowany, wynajmę pannie, przebywającej cały dzień poza domem. — Tarnowskiego 10/II., oficyny, drzwi Nr. 9. 6480

EMERYT. PROFESOR
szuka pokoju zacisznego z utrzymaniem u bezdzietnych lub u jednej osoby. Listy „Dziennik“ pod „Warunki“. 6487

DO WYNAJĘCIA
6-cio pokojowe komfortowe mieszkanie przy ul. Ossolińskich 4, za przystępnym czynszem. Wiadomość u dozorcy. 6466

TRZYPOKOJOWE
wygodne mieszkanie wolne. Oglądać przed południem. Nowy Świat 18. 6462

APARTAMENT
luksusowy, pięciopokojowy, ogród, naprzeciw Sacre-Coeur, przepiękny. Telefon 217-69. 6463

KOCHANOWSKIEGO 52.
Czteropokojowe, korytarzowe, komfort, II piętro, lipiec oglądać 10—12, 17—18. — Wiadomość tel. 110-12 2—3. 6464

OGRODAMI
otoczone, okolica Sacre-Coeur — czteropokojowe — pełnokomfortowe — odnowione. Telefon 217-69. 6465

POSZUKIWANE
2 pokoje z przedpokojem (komfort) na biuro w okolicy Akademickiej, Batorego, Piłsudskiego, Romanowicza, Mikołaja, Zimorowicza, Chorążczyzny. Wiadomość: — Wschód, pl. Akademicki 4.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DOMEK
nowy, murowany, kryty blachą, światło elektryczne, w pobliżu las Haraj, sprzeda Czajkowski Żółkiew Cmentarna 6457

ZA DOBRE ŚWIADECTWO POLECA
ZEGARKI FIRMA **ROZWARZEWSKI**
LWÓW, AKADEMICKA 2. Hotel George'a 2044

DEKORACJE
Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład **Freilich**, Sykstuska 21.

MEBLE
najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

DOM
oberżę, skład, 6 morgów roli sprzedam, potrzeba 4.000 zł. Garczyński Stęszew. Rynek 2 (Poznańskie). 6488

TOREBKI DAMSKIE
teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych

PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA
N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra“ 1863

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. pod „Underwood“ 6409

KUPIĘ
okazyjnie futro. Listy Adm. pod „Futro“. 6489

RÓŻNE

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 6446

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“. Kotlarska 12/I. 616

KAPY
Firanki, Brokaty, Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21. 1782

WYPOŻYCZĘ
na dobry procent tysiąc złotych. — Listy administracja pod „Procent“. 6490

Daj grosz na T. S. L.

POMOC LEKARSKA

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI
PLAC HALICKI 7 — tel. 287-37 1906
Nowoczesna technika dentystyczna (korony porcelanowe), **mostki bez koron. Ceny jak w Ubezpieczalni**

LEKARZ STOMATOLOG
KAROL GUSTAW STAPP
B. LEKARZ KLINIKI WE WIEDNIU
ORDYNUJE w CHOROBACH ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
6018
LWÓW, AKADEMICKA 26, tel. 211-21
Pracownia rentgenologiczna i dentystyczno-techniczna

TYLKO „SZUWSKO“
piece i kuchnie kaflowe są najpiękniejsze i najtrwalsze.
Wyłączna sprzedaż wyrobów
Zakładów Ceramicznych WITOLDA X. CZARTORYSKIEGO
J. MYDLAK i S. CHOMIAK
Lwów, Chocimska 2.
Tel. 115-47 (róg Gródeckiej 60) 2067

KTO!
pragnie zakupić **KOSMETYKI** najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych w największym wyborze, zakupi po cenach bezwzględnie najniższych
w Perfumerii S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. — Filia Kopernika 15a
Uwaga na Firmę: S. FEDER!!!
Powołujący się na powyższe ogłoszenie otrzyma piękny upominek. 1878

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH
mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy medium „TAMAHRY“, które jest nieomylne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygranej Nry losów, podaje gdzie takowe można nabyć. W 34-tej loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. — Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć 1 zł. znacz. poczt.
Adres: **Kraków, Lubicz 22, m. 2.** 2033

RADZIMY
PRZED ZAKUPNEM JAKIEJKOLWIEK BIELIZNY MĘSKIEJ, DAMSKIEJ, DZIECINNEJ LUB POŚCIELOWEJ OGLĄDNĄĆ (BEZ OBOWIĄZKU KUPNA) WYROBY I CENY ZNANEJ FABRYKI BIELIZNY
„PAW“, Lwów, Sykstuska 1 2036

JEDYNIE ŚWIECA S-GAZ
tępi radykalnie **PLUSKWY**
wraz z zarodkami.
Do nabycia w składach farb i droguerjach
795 Informacje bezpłatnie
„SANOS“ Lwów, Kl. Tańskiej 3

5. Pułk Artylerii Lekkiej Lw.
Lwów, dnia 7 czerwca 1937.

Ogłoszenie przetargu

Z rozkazu Komendy Garnizonu we Lwowie zamierzam oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego, baraniny oraz słoniny dla wojskowych jednostek administracyjnych we Lwowie za czas od 1 lipca do 30 września 1937 r. w następujących ilościach:

około 176000 kg. mięsa wołowego
„ 2260 „ „ cielęcego
„ 660 „ „ wieprzowego (polędwicy)
„ 100 „ baraniny
„ 36660 „ słoniny

Informacje szczegółowe poda Oficer żywnościowy 5 p. a. l. codziennie od godziny 11-tej do 13-tej do dnia 14 b. m. godz. 12-ta.

Przetarg odbędzie się 15 b. m. w sali przetargowej Szefostwa Intend. ul. Janowska L, 5 godzina 10-ta.

Oferty winne być wypełnione na wzorach dostarczonych przez Oficera żywnościowego 5 p. a. l. Ostateczny termin wnoszenia ofert: 15. VI. b. r. godz. 10-ta.

Kwatermistrz 5. p. a. l
2059 (—) **Tomaszewski** podpułkownik.

OGŁOSZENIE
Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na remont budynku Uniwersytetu Jana Kazimierza przy ul. Mikołaja 4 we Lwowie.

Przetarg odbędzie się dnia 23 czerwca 1937 o godz. 10-tej w Rektoracie Uniwersytetu Jana Kazimierza przy ul. Marszałkowskiej L. 1, I. piętro.

Warunki przetargu na roboty budowlane są podane w dziennikach, oraz w ogłoszeniach szczegółowych wywieszonych na tablicy urzędowej Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego, Uniwersytetu Jana Kazimierza i Zarządu Miejskiego miasta Lwowa.

Lwów, 8 czerwca 1937.

Dr. Kulczyński m. p.
t. cz. Rektor
2066 i przewodniczący Komitetu Budowy

Komunikat

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) podaje do wiadomości, że Pierwsze Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeń od wypadków i szkód w Wiedniu, Generalna Reprezentacja we Lwowie, ul. Kopernika 3. działające na obszarze b. zaboru austriackiego, **zaprzestało wykonywania działalności w Polsce.** Osoby, których należności z umów ubezpieczenia nie zostały dotąd uregulowane — winny zawiadomić o tym Ministerstwo do dnia 1 września 1937 r. 2064

Urząd Skarbowy w Drohobyczu

Dnia 5 czerwca 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 15 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 15-go czerwca 1937 roku o godz. 12-tej w lokalu zobowiązanej przy ul. w Krynicy, celem uregulowania należności w pod. grunt. doch. Opł. stempl. i dan. maj. Skarbu Państwa Dembowska Ludgarda w Krynicy, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Buhaj rasy simentalskiej 1) szt. 160 zł., 2) krowy czarno-krase 6 szt. 900 zł., 3) jałownik czarno-krasy 6 szt. 600 zł., 4) fajetonik żółty w dob. st. 1 szt. 50 zł.. 5) fajetonik czarny stary 1 szt. 30 zł., 6) wózek z wasągiem 1 szt. 100 zł., 7) uprząż czarna kompl. 1 para 50 zł., 8) szafa biblioteczna z książkami oszklona 1 szt. 30 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. przed licytacją 1937 r. od godz. 9-tej do 12-tej w lokalu zobowiązanej.

2065 Naczelnik Urzędu Skarbowego
Dr. Bułat

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.